Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 282. — ROK XXXIV.

PONIEDZIAŁEK 17. PAZDZIERNIKA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY
KONTO CZEKOWE P. K. O WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie . .	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

X. Arcyb. Teodorowicza prace i dążenia.

NA 25-LECIE JEGO BISKUPSTWA.

Kościół nasz katolicki w liturgji swych największych uroczystości dopuszcza do głosu swego par excellence świętalnego kaznodzieję, świętego papieża Leona I., przez wdzięczną potomność słusznie nazwanego wielkim. „Sermo Sancti Leonis Papae", to za każdym razem prawdziwa uczta duchowna i duchowa zarazem: majestatycznie i wytwornie płyną wtedy, wspaniałemi kadencjami podzielone zdania, stanowiąc godną wzniosłych tematów szatę kaznodziejską.

Katolicka Polska od przeszło ćwierćwiecza przyzwyczajona jest za swego świętalnego kaznodzieję uważać i cenić Ks. Arcybiskupa Teodorowicza, Dostojnego dzisiaj Jubilata, dla którego, gdy szło o porównania, zawsze analogję znajdowałem właśnie w postaci Leona I. Przedewszystkiem z powodu tej wytworności Jego „posługowania słowa". Dostojny Jubilat to swoje „ministerium verbi" oddał — w pierwszym rzędzie — na usługi tej warstwy naszego społeczeństwa, której odzyskanie dla Boga, dla wiary i dla Kościoła uważa On — według znanego wyrażenia Ks. Kardynała Faulhabera — za królewski problem dzisiejszego dusz pasterstwa. Do tego celu Ks. Arcybiskup dostrajał też zawsze treść swych przemówień. Że treść ta stanowi przedmiot serdecznej Jego troski, każdy snadnie pozna choćby już z tej głębokiej zadumy, która osiadła na wyniosłem czole Dostojnego Jubilata. Nie należy On bowiem do tych, których wcale o to głowa nie boli, że „tamtym", czyli tej naszej braci ze świata, od problemów i dręczących zagadnień głowa nieraz chce pęknąć. „Beati possidentes", którzy się potrafią pogodzić z każdym stanem rzeczy i nie doznają żadnych wstrząsów, bo im jest zawsze dobrze z tym ich chytrym i przebiegłym i zawsze sytym oportunizmem, ci nie stanowią przedmiotu Jego zabiegów. Stąd przemówienia jego nastawione są na to wszystko, co otwarte dzisiaj umysły do głębi porusza, i nabrzmiałe są staraniem, żeby te umysły mogły znaleźć odpocznienie w Królestwie Chrystusowej prawdy i Chrystusowego pokoju...

Za te rekolekcje dla inteligencji i za „skruchy ewangeliczne", podawane przez Dostojnego Jubilata hojną dłonią i miłującem sercem, w dniu tego jubileuszu należy się Mu osobliwa podzięka.

Wspomniana analogja z Leonem Wielkim snadnie dalej rozwinięta i przeprowadzona być może. I tak godzi się przypomnieć, że brzemię dostojeństwa urzędu papieskiego na Leona spadło w chwili, gdy jako archidjakon kościoła rzymskiego pełnił ważną misję państwową. Była to misja o charakterze wybitnie politycznym, a wtedy oddawanie się sprawom politycznym powszechnie równało się służbie dobru pospolitemu i przez nikogo nie bywało nagradzane niecnemi insynuacjami. Dostojny nasz Jubilat nigdy nie ociągał się, gdy interes dobra pospolitego wymagał, by na szalę rzucono powagę stanowiska, rozumu i serca gorejącego miłością „braciej". Nie zapomni Mu Polska ani pamiętnej mowy w wiedeńskiej Izbie Panów, ani tego męstwa, które nieustraszony ten Miłośnik Ojczyzny okazał w czasie pogrzebu Ks. Prymasa Stablewskiego, gdy na podwórzu pałacu Czartoryskich przy ul. Ratajczaka w Poznaniu, w obliczu szpiegów pruskich przemawiał do matek-Polek Wielkopolskich. Nie zapomni Mu też Polska tego wszystkiego, co zdziałał dla niej na terenie sejmowym, a nie zapomni — malgré tout.

Malgré tout?—Tak jest! Dostojny Jubilat bardzo dobrze wie, co zamyka ten znak pytania. Nas zaś świadomość, że On nas rozumie, napełnia dumą i radością i sprawia zarazem, że życzenia, jakie Mu dziś składa ideowy obóz, zgrupowany około tego pisma stają się zarazem podzięką za dowody łaskawej życzliwości oraz ślubowaniem wierności sztandarowi, na którym jest wypisane drogie nam wszystkim hasło: „Z Bogiem dla Ojczyzny".

Leon I. dwukrotnie Ojczyznę i miasto rodzinne uratował od zniszczenia przez barbarzyńskie hordy Hunnów. Tej analogji rozprowadzać nie trzeba, a tylko życzyć, żeby nie zbrakło „Leonów" wobec tego, że do bram „Civitas Dei" szturmują gorsze od Hunnów hordy. Dostojny Jubilat od dawna wypatrywał idące na nas od tej właśnie ściany niebezpieczeństwo i od dawna wskazywał środki, szczególnie zaś usilnie nawoływał słowami: „Prope Romam semper"!

Dla tego także hasła jest wzór u Wielkiego Leona, od którego pochodzi wiekopomne zdanie wygłoszone w jednem z kazań w rocznicę wyniesienia na Stolicę Piotrową: „Dignitas Petri etiam in indigno herede non deficit". Niegodnym się nazwał następcą św. Piotra, którego władza trwa i trwać będzie, nawet spoczywając w rękach ułomnych piastunów. W słowach tych wyraża się zasadnicza katolicka prawda o naszym świętym Kościele katolickim, że pierwiastek w nim boski niezniszczalny jest, i w tej niezniszczalności partycypują ci, co idą za hasłem: „Prope Romam semper"!

Życzeniem, żeby Dostojny Jubilat mógł nabrać nadziei, że się w Polsce będą ziszczać te i wszystkie inne Jego wskazania, pismo nasze pragnie wziąć skromny udział w uroczystościach jubileuszowych, łącząc wyrazy głębokiego hołdu i wdzięcznej czci.

Ad multos adhuc annos!

X. Dr. Jan Korzonkiewicz

Mowa Waldemarasa nie będzie brana pod uwagę.

Warszawa. (Telef. wł.) Depesza wystosowana przez Waldemarasa do Ligi Narodów z powodu zarządzeń polskich na Wileńszczyźnie **wywołała w kołach Ligi w Genewie przykre wrażenie. Uważają ją za nową próbę zamącenia spokoju.** W sekretarjacie Ligi oświadczają, że **wogóle nie będzie ona brana pod uwagę.**

KOSZARY Z POLSKICH SZKÓŁ.

Warszawa. (Tel. wł.) W miejscowościach gdzie dzięki staraniom „Pochodni" istniały na Litwie **powszechne szkoły polskie,** władze litewskie **zarekwirowały lokale i rozmieściły żołnierzy.**

Wszystkie formalności pożyczkowe ukończone.

Warszawa. (PAT) Dziś między godz. 11 a 12 rano w gabinecie ministra skarbu **podpisana została ostatnia serja dokumentów pożyczkowych. Wszystkie formalności zostały ukończone.** Emisja pożyczki **rozpocznie się 18 b. m.** Jednocześnie rząd upoważnił Bank Polski **do zaproszenia we właściwym terminie na członka Rady Banku Polskiego p. Charles Dewey'a,** podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu Stanów Zjednoczonych.

„Doradca" Charles Dewey.

Nowy Jork. (AW) Nowomianowany doradca Charles Dewey, który ma wejść w skład Rady **Banku Polskiego, wedle opinji tut. kół finansowych odznacza się szczególną znajomością w sprawach walutowych i kontroli długów i cieszy się opinją doskonałego finansowego znawcy prawnego.**

Pożyczka wymaga zatwierdzenia przez Izby.

Warszawa. (Telef. wł.). Zwołanie na 18 bm. parlamentarnej komisji kontroli długów dla zatwierdzenia i podpisania pożyczki amerykańskiej wywołuje duże zainteresowanie. Jest prawdopodobnem, że **komisja stanie na stanowisku, iż zaciągnięcie pożyczki wymaga zatwierdzenia przez Sejm i Senat.** W tym wypadku liczyć się należy z rozwiązaniem Izb i rozpisaniem wyborów

28 tys. dolarów miesięcznie.

kosztował będzie „doradca".

Warszawa. (Tel. wł.) Delegacja amerykańskich finansistów **wyjeżdża w niedzielę do Paryża.** Devey ze swoim biurem wyjeżdża z **Nowego Jorku w tych dniach.** Okazuje się, że doradca rządu polskiego Devey **będzie pobierał miesięcznie 1.500 do 2.000 dolarów,** a koszt utrzymania biura jego **będzie wynosił miesięcznie 28.000 dolarów.** Wszystko to oczywiście będzie **płacił skarb polski.**

AUDJENCJE.

Warszawa. (Telef. wł.) Pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych p. **Knoll przyjął** wczoraj ambasadora francuskiego **Laroche, posła sowieckiego Bogomołowa, posła angielskiego Max Millera i posła amerykańskiego Stetsona.**

O czem piszą inni?...

Dobre czy złe warunki pożyczki?

Omawiając warunki pożyczki, prasa dzieli się jakby na trzy obozy. Jeden, „sanacyjny“ bez żadnych zastrzeżeń chwali dzieło Komendanta i stara się wmówić w społeczeństwo, że tylko rząd dyktatorski mógłby tak korzystną pożyczkę zaciągnąć. Krańcowo odmienne stanowisko zajmuje „Robotnik“:

„Warunki pożyczki są ciężkie, są bardzo ciężkie. „Plan stabilizacyjny“ oznacza likwidację ostateczną wszelkich odmiennych pomysłów, którym hołdowali — pomiędzy innymi — i ministrowie obecnego Rządu. Na barki społeczeństwa polskiego spadają bardzo znaczne ciężary. Obowiązkiem prasy socjalistycznej jest poinformować opinję publiczną jasno i dokładnie, uczciwie i bez ceremonji“.

Pośrednie stanowisko zajmuje niezależna prasa umiarkowana. Stwierdza ona, że pewne warunki (zwłaszcza uprawnienia „doradcy“) są niemiłe, ale, jak stwierdza w „Warszawiance“ pos. Stroński, naogół:

„Przegląd warunków pożyczki potwierdza przekonanie, że będzie ona dla Państwa pożyteczna, a zatem uprawnia do zadowolenia z jej zawarcia, jako zdarzenia gospodarczo, skarbowo, państwowo, ważnego i pomyślnego“.

Sejm musi rozpatrzyć sprawę pożyczk

„Polonja“ sądzi, że rządowi nie uda się całkowicie wyłączyć Sejmu od zajęcia się sprawą pożyczki.

„Skoro bowiem pożyczka zrobiona jest na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, dekret ten musi być Sejmowi przedłożony w przeciągu 14 dni po jego najbliższem zebraniu. Nie grozi to zresztą żadnem niebezpieczeństwem, gdy niema mowy o tem, by Sejm z dekretem tym zrobił tak, jak to uczynił z dekretem prasowym, który zresztą na to całkowicie zasługiwał. Sejm bowiem potrzebę pożyczki zawsze uznawał i fakt jej dojścia do skutku uważa za rzecz korzystną dla państwa“.

Robotnicy zniechęceni do związków socjalistycznych.

W „Naprzodzie“ p. Papuga wyrzuca robotnikom, że nie wstępują masowo do organizacyj klasowych.

„Jak rzecz wygląda na kopalniach, hutach i fabrykach? Organizacyj prawie, że niema, a jeżeli są, to są tak słabe, że nie są w stanie podjąć jakiejś większej akcji, no bo jak!? Jeżeli na 1.000 — zatrudnionych robotników — jest w klasowym związku 30 do 100, to co to za siła? Na zgromadzenia robotnicy także bardzo niedbale uczęszczają, a szczególnie na takie, na których się tłómaczy konieczność należenia do związku klasowego“.

Nic dziwnego. Socjalistyczne związki klasowe już wielokrotnie zawiodły robotników.

Przed rozpoczęciem procesu Szwarcbarda

Od dłuższego czasu prasa żydowska urabia bardzo złą opinję Semenowi Petlurze, zamordowanemu w dniu 25 maja 1926 r. przez żyda Szwarcbarda. Z całego świata ściągają żydzi świadków mających udowodnić, że nikt inny, tylko Petlura ponosi odpowiedzialność za pogromy. Natomiast w kołach ukraińskich Szwarcbard jest uważany za agenta bolszewickiego. Np. w socjalistycznym „Dzienniku Ludowym“ p. M. Hankiewicz pisze:

„Ale dyplomatom moskiewskim nie dość było tego, że ukraińskiego „kontrrewolucjonistę“ zgładziła ze świata kula skrytobójcy, który po siedmiu latach przypomniał sobie „zbrodnię“ Petlury (pogromy były w 1919—1920 r., a Szwarcbart zamordował Petlurę w maju 1926 roku!), dziś splugawić chcą pamięć, czyniąc Go winnym pogromów żydowskich“.

P. Hankiewicz podaje rozkaz dzienny Petlury z dnia 28 sierpnia 1919 r., nakazujący żołnierzom

„natychmiast wypędzić z armji waszej wszystkich tych, którzy was namawiają do pogromów; stawcie ich przed trybunałami, jako zdrajców stanu“.

Petlura twierdził w tym rozkazie, że rozruchy wywoływali „prowokatorowie“.

Na korzyść Petlury przemawia jeszcze fakt, że jemu zawdzięczają żydzi ministerstwo żydowskie i autonomję.

Jakkolwiekby się zresztą przedstawiała sprawa „pogromów“, niepodobna zapominać że z rąk żydów-komunistów zginęły setki tysięcy ludzi: Rosjan, Ukraińców, Polaków.

Rzeczywiście dziwnym jest też fakt, że Petlura został zamordowany dopiero w 1926 r., wkrótce po przełomie majowym w Polsce, do której się podobno wybierał, by wznowić akcję bolszewicką.

S.

Jubileusz X. Arcyb. Teodorowicza.

Arcybiskup lwowski obrz. ormiańskiego Ks. Józef Teodorowicz święci dnia 16 b. m. dwudziestopięcioletni jubileusz biskupstwa. Arcybiskup lwowski znany jest w Polsce całej ze swej działalności katolickiej i narodowej, ze swych porywających kazań. To też adres hołdowniczy, który mu wręczy dnia 16 b. m. Komitet, pokryty jest podpisami obywateli polskich z całej Polski.

Ks. Arcybiskup jest z urodzenia Ormianinem, lecz Ormianie polscy tak ściśle zlali się z narodem polskim, że nietylko przyjęli język polski, a zarzucili swój język ormiański, którego uczą się przyszli księża ormiańscy dopiero na teologji, ale są oni najlepszymi patrjotami polskimi.

Ponieważ diecezja ormiańska ma zaledwie parę tysięcy wiernych, więc zarząd diecezją nie zajmuje Księdzu Arcybiskupowi wiele czasu. Cały więc wolny czas poświęca Ks. Arcybiskup sprawom kościelnym, narodowym i nauce, Ks. Arcybiskup jest wybitnym teologiem i filozofem, a kazania jego, które ściągają kwiat inteligencji we Lwowie, odznaczają się nietylko wielką wymową, ale też i głębokiemi myślami filozoficznemi. Chociaż nie bierze on czynnego udziału w polityce, to jednak udział jego pośredni jest wielki. W ciężkich chwilach, jakie niejednokrotnie przechodził Lwów podczas wielkiej wojny, ukraińskiej i bolszewickiej, kierownicy miasta zapraszali go na naradę i szli za jego wytrawnem zdaniem. Każdy zresztą czyn narodowy i społeczny, każda działalność katolicka ma w nim swego gorliwego orędownika. To też przy wyborach do Senatu w r. 1922, bez starania się ze swej strony, otrzymał on mandat do Senatu, gdzie wstąpił do Klubu Chrześcijańsko-Narodowego. Wola Ojca św., by biskupi nie zasiadali w ciałach parlamentarnych, sprawiła, że Senat stracił jednego z najwybitniejszych swych członków. Wśród episkopatu polskiego zajmuje Jubilat bardzo wybitne stanowisko, zdanie jego cenią tam i poważają wysoko.

To też powszechna miłość i ogólny szacunek otaczają czcigodną postać Jubilata, a do chóru zgodnego życzeń w dniu jubileuszu dołączają Chrześcijańska Demokracja i redakcja „Głosu Narodu“ życzenia, by czcigodny Jubilat długo jeszcze na swej stolicy biskupiej żył i pracował dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Dr Maksymiljan Thullie.

Przegląd religijny.

(Zjazd katolickich Niemek w Królewskiej Hucie. — Nie mają Niemcy-katolicy podstaw do narzekań. — Biskupi Bawarji o prasie. — A u nas?)

W tych dniach — jak donosi berlińska „Germania“ — odbył się w Królewskiej Hucie Zjazd „Katolickiego Związku kobiet niemieckich“ z państwa polskiego. Wzięło w nim udział około 4 tys. uczestniczek. Wygłoszono na nim szereg referatów, które były przyjęte z aplauzem. W szczególności z uznaniem spotkał się — według „Germanii“ — referat O. Kempfa, Franciszkanina, z Poznania, który mówił na temat: „Chrześcijaństwo i narodowość“, rozwijając obowiązek lojalności katolików nie tylko względem państwa, ale i własnego narodu. Dalej ks. Dubowy (z Wrocławia) mówił o rekollekcjach, a pani Dr Motzko (z Wiednia) na temat „Chrześcijaństwo i kobieta“.

Entuzjastyczne sprawozdanie „Germanii“ z tego Zjazdu, zwłaszcza wyrazy gorącego uznania pod adresem Ks. Bisk. Lisieckiego, dowodzi, że, wbrew tendencyjnie w prasie niemieckiej wysuwanym zarzutom, niemieccy katolicy nie mogą skarżyć się na upośledzenie w życiu religijnem. My zaś z satysfakcją musimy sobie oddać tę sprawiedliwość, żeśmy się ustrzegli w naszej polityce kościelnej tych grzechów, które, niestety, jeszcze przed wojną, w XX. wieku, przydarzały się niemieckim władzom kościelnym na Śląsku, w Wielkopolsce i na Pomorzu.

W związku zaś z referatem O. Kempfa nasuwa się spostrzeżenie, że — o ile sprawozdanie w „Germanii“ odpowiada jego wywodom — główna myśl referatu odbiega nieco od przyjętego w Niemczech poglądu na stosunek katolicyzmu do zagadnień narodowościowych. Przed wojną stale akcentowano w Niemczech prymat „państwa“ przed „narodem“, — być może, dla celów całkiem praktycznych... Wówczas nasi teologowie mieli sposobność stwierdzenia, że teologja katolicka nie uznaje konfliktu między temi dwoma pojęciami i — co za tem idzie — konieczności podporządkowania jednego drugiemu. Teraz katolicy niemieccy w Polsce odwracając porządek przez siebie ustalony, zdają się być zwolennikami zasady wyższości idei „narodu“ na ideą „państwa“. Znów nasuwa się uwaga, czy nie z pewnych, czysto praktycznych względów.

*

Episkopat Bawarji wydał we wrześniu zbiorowy list pasterski o prasie. Był on odczytany 18 września z ambon.

Biskupi bawarscy ostrzegają naprzód wiernych przed niebezpieczeństwem tej prasy dla wiary i moralności, szczególnie dla młodzieży. Polecają im równocześnie zamykać drzwi dla wszelkich pism, dzienników, tygodników, miesięczników i kalendarzy, które „mają za cel zwalczanie wiary i chrześcijańskiej moralności“.

Druga część listu dotyczy prasy katolickiej. „Najusilniej“ polecają Biskupi wiernym: popierać ją przez abonowanie i rozszerzanie w kołach znajomych. „Sprawa katolicka — czytamy w liście pasterskim — musiałaby ponieść wielkie szkody, gdyby katolicka prasa nie miała należytego poparcia i nie mogła rozwijać należytej działalności... Nasze katolickie gazety pełnią rolę ambon“.

Złote słowa listu pasterskiego biskupów bawarskich są podyktowane stosunkami z ich diecezyj. Stosunki te jednak nie są najgorsze. Bawarja jest centrum bardzo intenzywnego ruchu katolickiego, a prasa katolicka jest i szeroko rozpowszechniona i cieszy się wielkiem poparciem... W Monachjum wychodzi „Allg. Rundschau“, bardzo poczytny i dobrze redagowany ogólny tygodnik katolicki. Dr Karol Muth wydaje także w Monachjum najlepszy może w świecie miesięcznik naukowy katolicki „Hochland“, o filozoficznym odcieniu. Tygodników zaś o specjalnym charakterze i dzienników — całe mnóstwo.

Jeśli mimo to Episkopat bawarski uznał za wskazane przypomnieć katolikom obowiązek poparcia katolickiej prasy, to cóż dopiero musiałby powiedzieć Episkopat polski w tej sprawie we własnym kraju, gdzie nagminną chorobą stała się lektura sensacyjnych, amoralnych i areligijnych pism, — gdzie się poważnych pism katolickich dlatego nie chce popierać, że „nie mają obrazków“...

Nie można bez niepokoju o przyszłość naszego państwa patrzyć na te stosunki. Muszą bowiem doprowadzić do tego, że masy katolików, karmione niereligijną strawą umysłową i wychowywane w zasadach kompletnego indyferentyzmu religijnego przestaną wogóle rozumieć katolicyzm, jego potrzeby i jego zasady. Będzie to najgorsza ze wszystkich „laicyzacyj“, bo zeświecczenie — społeczeństwa. Co się stało we Francji przez szkołę, u nas może się dokonać przez — prasę.

Pejot.

Litwa oskarża Polskę w Genewie.

Historja represyj.

P. Woldemaras wysłał do sekretarjatu Ligi Narodów notę oskarżającą Polskę o „ucisk“ mniejszości litewskiej. Rząd kowieński twierdzi, że pod pozorem prześladowania Polaków na Litwie rząd polski zamknął w dniu 4 października 45 szkół litewskich i aresztował 120 nauczycieli litewskich. Wiadomości o prześladowaniu Polaków ogłasza p. Woldemaras za zmyślone, a list 28 nauczycieli internowanych w Worniach nazywa falsyfikatem. Wobec tego rząd litewski prosi Ligę Narodów o zastosowanie przepisów ustalonych w układzie z dnia 28-go czerwca 1919 r. o ochronie mniejszości narodowych i zapowiada nadesłanie obszerniejszej noty, uzasadniającej szczegółowo skargę Litwy.

A zatem spór polsko-litewski znajdzie się na forum Ligi Narodów. W rękach dyplomatów polskich będzie aż nazbyt dużo materjałów udowadniających, że nie Polska, lecz Litwa krzywdzi mniejszości narodowe. Mimo wszystko w każdym sądzie niełatwo jest udowodnić, że oskarżonym powinien być oskarżyciel. Niełatwo przyjdzie i p. Sokalowi udowodnić, że role powinny być odwrócone, że nie potężna Polska, lecz małe państewko kowieńskie drażni, zaczepia i prowokuje. Żałować więc należy, że rząd polski nie uprzedził p. Woldemarasa i nie wniósł ze swej strony oskarżenia przeciw Litwie.

P. premjer Piłsudski zdecydował się, jak wiadomo, na represje. Są one zwykle środkiem skutecznym i legalnym. Atoli obecnemi represjami rząd polski zmienił swą linję polityki wobec Kowna. Dotychczas bowiem na zaczepki Kowna i krzywdy wyrządzane mniejszości polskiej Polska odpowiadała nadzwyczaj liberalnem traktowaniem mniejszości litewskiej. Odnosiło się wrażenie, że rząd polski chce zawstydzić Litwinów takiemi gestami, jakiemi było np. pozwolenie na przyjazd Litwinów na pogrzeb Basanowicza lub otwarcie granic i udzielenie zniżek kolejowych dla pielgrzymów litewskich na uroczystość Ostrobramską.

Represje zastosowano na wielką skalę, ale po paru dniach zaczęto je cofać. Wielu aresztowanych jest już na wolności, niektóre szkoły litewskie zostały znowu otwarte. Wartoby wiedzieć: dlaczego? Zwłaszcza prasa rządowa która wzywała do użycia najenergiczniejszych środków przeciwko „szaleńczemu“ rządowi kowieńskiemu, powinna teraz wyjaśnić, czy represje były skuteczne? Czy nauczyciele internowani w Worniach zostali wypuszczeni? Czy szkoły polskie otwarto? Jeżeli nie, to dlaczego akcję represyjną nagle przerwano? Czy po rozmowie p. min. Zaleskiego z Chamberlainem lub może jeszcze wcześniej rząd polski doszedł do przekonania, że posiadał niezbyt ścisłe wiadomości o sytuacji Litwy?

Epizod ten powinien skłonić Sejm do zażądania wyjaśnień w sprawie naszej polityki zagranicznej, którą niewiadomo kto właściwie teraz kieruje: p. premjer, p. wicemin. Knoll czy p. min. Zaleski?

Program „Prawicy Narodowej“.

Świeżo ogłosił „Dzień Polski“ — program stronnictwa „Prawicy Narodowej“. Na program ten składa się 16 ustępów, poświęconych poszczególnym zagadnieniom naszego życia państwowego.

W pierwszych dwóch ustępach podniesiono, że katolicyzm i praworządność mają stanowić główne podstawy ideologji „Prawicy Narodowej“. Dalsze ustępy omawiają potrzeby szkolnictwa (podkreślono wielką rolę „wykształcenia humanistycznego“) i wojska.

W sprawach gospodarczych opowiada się program za liberalizmem ekonomicznym, kładąc przy tem nacisk na konieczność wzmożenia produkcji rolnej.

W sprawach społecznych program stoi na stanowisku solidaryzmu między kapitałem i pracą i uznaje potrzebę ustawodawstwa ochronnego pracy.

Odnośnie do spraw narodowościowych wyraża pogląd, że decydującym czynnikiem winien być interes państwa i „poszanowanie dla wszystkich innych (niepolskich) narodowości“. Co do polityki zagranicznej jest za systemem przymierzy (zwłaszcza z Francją), przyjmuje zasadę „współzależności narodów od siebie“, choć pomija Ligę Narodów.

W ostatnim wreszcie ustępie opowiada się za demokracją, żąda zaś zapewnienia większego wpływu „żywiołom reprezentującym inteligencję, kulturę i zdolności“(!).

Elaborat „Prawicy Narodowej“ jest raczej „deklaracją“, niż programem. Jeśli budzące się do życia stronnictwo konserwatywne chce, by je traktowano poważnie, musi powiedzieć wyraźnie, jakie ma postulaty. „Program“ zaś nie wychodzi poza frazesy i ogólniki.

Ponadto fatalną wydaje się nam redakcja ustępu VII, który zawiera pogląd na „naczelną władzę państwową“ tak ujęty, że nie wiadomo, co właściwie „Prawica Narodowa“ ma tu na myśli: Sejm, Prezydenta, czy Rząd, — czy też wszystko razem.

Wreszcie w pewnych ustępach daje się odczuwać chwiejność poglądów, nastręczająca różne interpretacje. Może to jest dyplomatyczne, ale z pewnością nie jest rozsądne.

Aforyzmy.

Fotochemja polityczna utrwala zjawiska życia tylko za pomocą kąpieli złota.

Grzęznąć w błocie politycznem nie wychodzi na zdrowie, — bo to nie kąpiele borowinowe.

Nimb i aureola polityczna to w rzeczywistości przeważnie... kurzawa.

Najdłuższy ogon nie uczyni z przemijającej komety politycznej gwiazdy stałej.

Dojrzałość jednostki i narodu do panowania: w panowaniu nad sobą.

Henryk Gralski.

Nowy podział gimnazjów między wizytatorów

w powiększonem Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego.

Po przyłączeniu okręgu kieleckiego do Kuratorjum szkolnego w Krakowie, rozdzielono gimnazja między następujących wizytatorów: Wizytator Bzowski Konstanty ma oddane do wizytacji następujące gimnazja państwowe: w Bochni, Brzesku, Krakowie (V gimnazjum), Kielcach (gimnazjum im. Śniadeckiego), w Koń skiem i Pińczowie; prywatne gimnazja w Krakowie: Ks. Salezjanów, żydowskie, Kursy „Matura“; w Ropczycach, w Kielcach gminy izraelickiej, w Skarżysku, nadto 15 seminarjów nauczycielskich.

Wizytator dr. Jakóbiec Jan wizytuje gimnazja państwowe w Białej, IV i X w Krakowie, II w Tarnowie, dalej w Zakopanem, Żywcu, Częstochowie (im. Słowackiego), w Mielcu (im. Reya), Radomiu (im. Kochanowskiego) i w Sosnowcu (im. Platerówny). Prywatne: w Białej, Krakowie (im. król. Jadwigi) i Urszulanek, w Tarnowie (Urszulanek), w Zakopanem, w Zbylitowskiej Górze, w Częstochowie (Zw. zawod. naucz. i Stow. „Nauka i Praca“), w Jędrzejowie, w Kielcach (św. Stanisława Kostki), w Kozienicach, w Radomiu (im. Konopnickiej i L. Błaszyńskiego), w Sosnowcu (Rzadkiewiczowej) i liceum (Podkajowej).

Wizytator Kydryński Juljan wizytuje gimnazja państwowe: w Krakowie I, II i III, w Nowym Sączu I i II, w Wadowicach, Wieliczce, Częstochowie (im. Traugutta), w Miechowie i Ostrowcu; gimnazja prywatne: w Krakowie (Misjonarzy na Nowej Wsi i Stradomiu), gimnazjum im. Platerówny, w Nowym Sączu (Komitetu Obywatelskiego i Niepokalanek), w Wadowicach (Księży Pallotynów i Karmelitów), w Wieliczce, w Będzinie (gimn. „Jabne“, gimn. Bojarskiego i gimn. Krzymowskiej), w Częstochowie (gimn. Tow. żydów i szkół średnich i II Tow. żydow. szkół średn.), w Opatowie, w Ostrowcu i w Zawierciu (Tow. „Szkoła Średnia“ i Malczewskiej).

Wizytator Wajdowicz Władysław wizytuje gimnazja państwowe: w Chrzanowie, Jaśle, w Krakowie VI i VII, w Myślenicach, Nowym Targu, w Tarnowie gimn. I, w Dąbrowie górniczej, w Olkuszu i w Sosnowcu (im. Staszica i im. Prusa); prywatne: w Dąbrowie k. Tarnowa, w Dębowcu, w Jaśle (gimn. T. N. S. W. i Wizytek), w Krakowie (Kaplińskiej, Paulinów, Kursy „Wiedza“), w Oświęcimiu (Konarskiego i Salezjanów), w Tarnowie (im. Orzeszkowej), w Będzinie (Zgromadzenie Kupców i Replińskiej), w Dąbrowie górniczej, w Olkuszu, w Sosnowcu (Zrzeszenie Rodziców i Żyd. T. szkół średnich) i w Staszawie.

Wizytator Wierzbicki Władysław wizytuje gimnazja państwowe: w Dębicy, Gorlicach, Krakowie VIII i IX, w Mielcu, Tarnowie gimn. III, w Częstochowie (im. Sienkiewicza), w Kielcach (im. Kingi), w Radomiu gimn. II i w Sandomierzu; gimnazja prywatne: w Grybowie, w Krakowie (Jaworskiego i Kursy podoficerskie), w Rabce (dr. Wieczorkowskiego i Nazaretanek), w Rakowicach, w Staniątkach w Tarnowie (Zgowski i Kursy podoficerskie), w Częstochowie (Nazaretanek i dr. Aksera), w Kielcach (im. Mickiewicza), w Radomiu (M. Gajla i Tow. „Przyjaciół Wiedzy“), w Sandomierzu, w Stopnicy i w Szczekocinie.

Prócz tego zamianowano wizytatorów do seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych i przydzielono im poszczególne zakłady w nowym okręgu Kuratorjum krakowskiego. Podział ten obowiązuje od 1 bm. Nowy Kurator okr. szk. krak. dr. T. Kunczyński objął już urzędowanie; również przybyli do Krakowa nowomianowani wizytatorowie.

Na ziemiach Rzpltej.

Chrzest morski naszego parowca.

STATEK „TORUŃ“ W WALCE Z ŻYWIOŁEM

Ostatnio szalały na wodach północnych w Europie (Półn. Atlantyk, La Manche, morze Północne i Bałtyk) wyjątkowo silne burze.

Huragan taki spotkał na drodze na morzu Północnem nasz parowiec „Toruń“, płynący z Anglji do Kopenhagi z ładunkiem koksu. Fale pod wpływem wichru skakały na kilka metrów wzwyż, zmywając rzęsiście pokład. Oprócz innych uszkodzeń, fala złamała burtę na pomoście kapitańskim, pogięła grube poręcze i zmyła z pokładu 60 ton ładunku. Sprawna ręka kapitana wyprowadziła statek zwycięsko z walki z żywiołem i doprowadziła do portu. W tymże samym czasie tenże orkan zmiótł niedaleko od kursu „Torunia“ statek duński o takim samym tonażu wraz z całą załogą.

Marynarka nasza wprawia się więc na morzu w zapasach z żywiołem i urabia sobie powoli tradycję żeglarską w epopejach nieomal londonowskich.

—oo—

Nowy burmistrz w Stanisławowie.

Dn. 13 bm. ukonstytuowała się w Stanisławowie nowowybrana rada miejska. Burmistrzem obrano p. Chowańca (Ch. D.), wiceburmistrzem adw. dra Rittermana, sjonistę. Wybrano również 6 asesorów, w tem 3 Polaków, 1 ukraińca, 1 sjonistę i 1 żyda narodowego.

Wzrost bezrobocia w Polsce.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 1-go do 8-go października włącznie wykazuje 117.422 bezrobotnych, w tej liczbie 87.857 mężczyzn (poprzednio 86.900) i 29.565 kobiet (30.154). W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła (poraz pierwszy od połowy marca b. r.) o 368 osób.

Zuchwałość hakatystów w Polsce.

W pow. Rybnickim, w jednem z najbardziej polskich powiatów Górnego Śląska, robotnicy polscy znaleźli się pod terorem kierowników i urzędników przedsiębiorstw niemieckich, którzy już od lat kilku domagają się, aby robotnicy i górnicy polscy wpisywali swe dzieci do szkoły niemieckiej, a sami należeli do stowarzyszeń i organizacyj zawodowych partyj niemieckich. Stosunek ten najdotkliwiej daje się odczuwać w kopalniach i zakładach gwarectwa rybnickiego i gwarectwa Charlotty, gdzie cała załoga, licząca około 10.000 członków jest polską. Robotnicy polscy w razie dalszego trwania nacisku postanowili gremjalnie przystąpić do strajku, który będzie miał znaczenie polityczne.

Tyfus w pow. stryjskim.

Powiat stryjski po ostatniej klęsce powodzi nawiedziła nowa klęska w postaci epidemji tyfusu brzusznego. Obecnie izolowanych jest po szpitalach w Stryju, Dzieduszycach Wielkich i Stankowej około 100 chorych na tyfus. Liczba chorych jest jednak znacznie większa, gdyż mieszkańcy wielu chorych nie zgłaszają. Wczesną starania nad uodpornieniem ludności przez szczepienie przeciwtyfusowe i czerwonkowe, przez dożywianie dzieci w szkołach, przymusowe izolowanie chorych, przez uświadamianie zdrowych i niszczenie zakażonych środków spożywczych. W Stryju uchwalono oddać budynek Przytuliska Powiatowego na szpital epidemiczny, który pomieści 100 łóżek. Szpital ten będzie utrzymywany i zostanie wyposażony w pierwszorzędne urządzenia przez Czerwony Krzyż w Warszawie.

—oo—

AMBASADOR FRANCUSKI JEŹDZI PO ZAGŁĘBIU NAFTOWEM. Ambasador Francji, Laroche od szeregu dni odbywa podróż w celu zwiedzenia zagłębia naftowego. Onegdaj zwiedził wraz z małżonką tereny naftowe w Borysławiu, Polance i Limanowej, gdzie zaangażowane są kapitały francuskie, poczem przez Lwów wrócił do Warszawy.

TOW. WIEDZY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ. Grono profesorów uniwersytetu lubelskiego powołało ostatnio do życia „Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej“. Celem Tow. jest popieranie i szerzenie wiedzy i oświaty chrześcijańskiej we wszystkich ich dziedzinach. Do urzeczywistnienia tego celu służy m. in.: wydawanie źródłowych materjałów i prac naukowych, jak również prac popularnych i przekładów, wydawanie czasopism i t. d. W skład zarządu Tow. wchodzi cały zastęp profesorów uniwersytetu lubelskiego, jak: O. Jacek Woroniecki, ks. prof. Szymański, ks. prof. Kremer, rektor uniwersytetu ks. Kruszyński.

SUTENER PRZYWÓDCĄ BOJÓWEK LWOWSKIEJ SANACJI. We Lwowie wykryto tajny dom nierządu przy ul. Ossolińskich 6, prowadzony przez niejakiego Wiktora Filipowskiego i jego kochankę. Filipowski obok rzeźnictwa i sutenerstwa trudnił się także polityką. Był mężem zaufania lwowskiego Związku Naprawy Rzpltej i przywódcą bojówki tegoż Związku i Związku Strzeleckiego.

NAPRÓŻNO APELUJĄ MORDERCY. W listopadzie b. r. w sądzie okr. w Bydgoszczy zapadł wyrok skazujący Przemysława Leitgebera i Felicjana Rysiewskiego za zbrodnię morderstwa i rozboju pierwszego na 15, drugiego na 10 lat więzienia. Obrońcy oskarżonych wnieśli o rewizję wyroku. Sąd Najwyższy wyrok sądu okręgowego zatwierdził.

SPRAWA MIN. SKŁADKOWSKIEGO O PRZEJECHANIE DZIECKA UMORZONA. Sąd pokoju w Zamościu umorzył sprawę przeciwko min. Składkowskiemu o przejechanie dziecka na zasadzie 52 art. U. P. K., stwierdziwszy brak cech przestępczości.

NOWE OSZUSTWO CZEKOWE W KATOWICACH. Niewykryty narazie sprawca podjął na podstawie sfałszowanego czeku 22.000 zł. w Katowickim oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego. Czek był wycięty z oryginalnej książeczki Państw. Zakładów wodociągowych. Jednakże podpisy umieszczone na nim były sfałszowane.

PIĄTE SAMOBÓJSTWO W GARNIZONIE STRYJSKIM. W lesie Nieżuchowskim powiesił się szeregowiec 53 p. p. w Stryju. Denat nie pozostawił żadnych listów. Powód samobójstwa jest nieznany. Jest to piąte w bieżącym roku samobójstwo w garnizonie stryjskim.

KONKURENCI POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO. Władze policyjne wykryły w Warszawie wielką tajną fabrykę papierosów, wyrabianych z przemycanego z Gdańska tytoniu. Skonfiskowano spory zapas tytoniu oraz pół miljona gotowych papierosów.

URZĘDNIK POLICYJNY FAŁSZERZEM. W Warszawie aresztowano urzędnika 15 komisarjatu policji, Zygm. Wydżgę, który prowadząc akta stanu cywilnego dopuścił się szeregu nadużyć przez fałszowanie dokumentów.

startował z Lizbony w kierunku Azorów, wylądował na wyspach Azorskich w Horcie. Jest to pierwszy wypadek udania się przelotu z Europy na wyspy Azorskie. Samolot Junkersa podjął ma dalszą podróż w kierunku Nowego Jorku.

Z ANGLJI DO AUSTRALJI.

Z Folkestowne odleciało do Plymouth 5 hydroplanów, które w poniedziałek udadzą się do Indji i Australji. Długość trasy wynosi 25.000 mil.

Hospicjum Św. Stanisława w Rzymie.

13 b. m. dokonano w Rzymie uroczystego aktu oddania Hospicjum św. Stanisława przy ul. Botteghe Oscure w zarząd ks. metropolity Sapiehy. Jak wiadomo, instytut ten, ufundowany przez kard. Hozjusza w r. 1578, pozostał pod zarządem biskupów krakowskich do Kongresu Wiedeńskiego, poczem władało nim poselstwo rosyjskie. Rewindykowany ostatnio przez rząd polski, administrowany był dotychczas przez poselstwo polskie. Hospicjum św. Stanisława, które gości stale wielu Polaków z ojczyzny, zostało obecnie odnowione i stanowi piękną placówkę polską w Rzymie. Obsługiwane jest ono przez polskie Siostry Nazaretanki.

Wiadomości kościelne.

Diecezja tarnowska.

Zamianowani XX.: M. Nawalny, proboszcz w Borowej, wicedziekanem; M. Sroka, proboszcz w Baranowie, notarjuszem dekanatu mieleckiego; A. Wnęk, proboszcz w Jodłówce Tuchowskiej, wicedziekanem; J. Wszołek, proboszcz w Szerzynach, notarjuszem dekanatu ołpińskiego; J. Starzak, proboszcz w Jodłowej, wicedziekanem powiatu pilzneńskiego. Administratorem w Zdżarcu zamianowany Ks. St. Serwin, wikarjusz tamtejszy. Doktorat prawa uzyskał w Instytucie katolickim w Paryżu Ks. Winc. Bialik.

Z całego świata.

Ci, co latają.

SZCZEGÓŁY OCALENIA AMERYKAŃSKIEJ LOTNICZKI.

Jak donosi holenderski transportowiec naftowy „Barendrecht“, spotkał on na Oceanie na 43 stopniu długości i 43 szerokości samolot amerykański, którego załogę zabrał na pokład i wysadził na Azorach. Samolot został zniszczony przez ogień podczas ratowania.

Z dalszych szczegółów wynika, że samolot opuścił się na morze z powodu uszkodzenia rur doprowadzających oliwę. Miejsce, w którem lotniczka opuściła się na wodę oddalone jest o 1600 km. od miejsca, skąd wyruszyła, czyli że samolot przebył trzy ćwierci drogi. Okręt, który wyratował lotników szedł z Amsterdamu do portu na Florydzie.

MISS GRAYSON STRACIŁA WOBEC TEGO OCHOTĘ.

Panna Grayson, siostrzenica Wilsona, która wraz z panią Ancker zamierzała dokonać lotu z Ameryki do Kopenhagi, na wiadomość o nie powodzeniu, jakie spotkało miss Elder, porzuciła swój zamiar.

WRESZCIE NIEMIEC ULECIAŁ KAWAŁEK ATLANTYKU.

Hydroplan Junkersa „D. 1230“, który wy-

Czy nie należało uprzedzić p. Woldemarasa?

ŚWIAT LITERACKI.

Ex Oriente lux: światło mroku.

(Przeklady ze współczesnej literatury rosyjskiej)

Literatura rosyjska — to jedna z najmłodszych literatur europejskich. Żyje właściwie dorobkiem jednego stulecia. Jednakowoż nie autor „Oniegina", ten udzielny książę romantycznej poezji rosyjskiej, Byron Wschodu, lecz Gogol może być uznany za ojca prawdziwie rosyjskiej „**istinno-ruskiej**", narodowej literatury. Tej realistycznej i naturalistycznej, w dwóch gatunkach głównie: powieści i dramatu się zamykającej, literatury, której celem, według słów samego twórcy kierunku. Gogola, będzie przedstawienie „tego strasznego, odrażającego kału drobnostek, zapełniających życie, tego głębokiego chłodu powszednich charakterów, od których trzęsie się ziemia". „**Kał drobnostek**", tragizm „**powszednich charakterów**" — oto fundamenty, na których Gogol zbuduje swoje „**Martwe dusze**", a za nim pójdą wszyscy czołowi pisarze Rosji. Literatura rosyjska tych czasów staje się dokumentem społecznym pierwszorzędnego znaczenia, jako zwierciadło odbijające w najdrobniejszych szczegółach, wprost z fotograficzną wiernością, obraz rosyjskiego życia. Ponury to obraz. Same plamy i cienie. Z mroku poczęty i w mroku ginący nurt wydarzeń. Mrowisko ludzkich istnień-drobnoustrojów. Rozkład dusz. Zatruty dech. — Nie znaleźć w dziełach rosyjskich pisarzy słońca, pogody, radości, harmonji! Bohaterowie Gogola i Turgieniewa, Gorkija i Czechowa nie znają sztuki śmiechu; jeżeli się śmieją, to chyba przez łzy, albo sarkastycznym grymasem usta wykrzywiając. Natomiast obserwujemy u tych pisarzy jakieś sadystyczne lubowanie się w obnażaniu występku i zła, w jątrzeniu ropiących ran, w zadawaniu bólu.

Wypadkową oddziaływania dwóch kultur jest psychika rosyjska: despotycznego, ekskluzywnego bizantynizmu i barbarzyńskiej, gubiącej się w skrajnościach żywiołowości azjatyckiego Wschodu. Stąd owe niespodzianki i zagadki. Z jednej strony żarliwy mistycyzm i sekciarski fanatyzm, z drugiej najgrubszy materjalizm i bezwzględny, bogo-burczy nihilizm, dochodzący do zaprzeczenia wszelkich idealniejszych zasad życia. Zaraził i nas ten azjatycki nihilizm. O ile jednak Sienkiewiczowskiego „bezdogmatowca" Płoszowskiego negacja doprowadziła w naturalnej konsekwencji — do samobójstwa, o tyle Turgieniewowy nihilista. Obrazow, żyje, tyje, a co straszniejsze — czuje się zupełnie szczęśliwy (wszak uczucie to zwykły proces fizjologiczny). Określając chorobliwość literatury rosyjskiej, musimy pamiętać o chorem społeczeństwie, które ją wydało. Chora nawskróś dusza rosyjska, Boga obok zwierzęcia w instynktach swoich mieszcząca, musiała się odpowiednio w literaturze wyrazić, przemawiając bolesnym lękiem i gorączkowem majaczeniem. A że przemówiła w sposób niezwykły, dotąd niesłyszany, z porywającą siłą szczerości i bezpośredniości, nie tylko bezmiar zła, upadku i brudu, ale i otchłań ludzkiego cierpienia okazując — dlatego zdobyła dla pisarzy rosyjskich posłuch daleko i szeroko poza granicami kraju, młode piśmiennictwo rosyjskie wynosząc odrazu na jedno z naczelnych stanowisk. Zaciąży ono (od lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia) wpływem przemożnym nad nowoczesną literacką Europą, a szczególnie nad Polską, w jej warunkach przyrodzonych najbardziej na to działanie wystawioną. To było owe: ex Oriente lux! Upiorne światło mroku. Fosforescencja próchna, która długo mamiła świat swoim zimnym blaskiem.

Rewolucja 1917 r. rozpętała utajone w duszy rosyjskiej instynkta. Piękne ewangeliczne hasła równości i braterstwa — w teorji; mordy, grabieże, bezmyślne, dzikie niszczenie dla niszczenia — w praktyce. Przyszedł okres panowania „**griaduszczawo chama**", którego przeczuwała i zwiastowała, któremu torowała drogę literatura przedrewolucyjna. Twórczość Gorkiego, piewcy niedoli „**byłych ludzi**", brodiagów, włóczęgów, bosiaków, epika nędzarzy „**na dno**" życia zepchniętych — to ten symboliczny ptak-sokół (z jednej jego opowieści), wieszczący nadchodzącą burzę. Arcybaszew pokazał nam odrażający obraz pokolenia, które miało dokonać przewrotu. Pokolenia „**Saninów**", rodzonych braci Bazarowów, najwstrętniejszego typu bezdogmatowców-epikurejczyków, nadających ton dzisiejszemu rosyjskiemu życiu. Andrejew, poeta okropności, autor obłędnego „Czerwonego śmiechu" wojny, w „Sawie" (bohaterze dramatu pod tym tytułem), mnichu-manjaku, pragnącym po zniszczeniu wszystkiego „**na nagiej ziemi posadzić nagiego człowieka**" i stworzyć w ten sposób „**raj ziemski**", czyż nie przewidział proroczo nadejścia pana nowej Rosji, czerwonego cara — Lenina i jego bolszewickiego „raju" głodu, nędzy i moru?! Obraz tego raju znajdujemy w utworach współczesnych autorów sowieckich, z których pism ukazały się w polskim przekładzie dwa wybory.

Pierwsza z tych publikacyj p. t. „**Ludzie jaskiniowi**", ogłoszona nakładem firmy „Rój" (Wraszawa 1927) zawiera tłumaczenia (Binowa) 20 opowiadań ośmiu najwybitniejszych z pośród współczesnych pisarzy sowieckich z Pilniakiem, Babelem, Zoszczenką, A. Tołstojem i Sejfuliną na czele. Zaiste ponury był obraz życia rosyjskiego, odbijający się w literaturze doby przedrewolucyjnej, obraz jednak, jaki się odbija w dziełach dzisiejszych pisarzy rosyjskich jest już nie ponury, ale straszny, nie ciemny, ale wprost czarny, krwawo-czarny od zakrzepłej krwi ofiar czerezwyczajek i rozbestwionej soldateski. Otwierają ten koszmarny cykl Opowieści Zamiatina, przedstawiające tragedję „**jaskiniowego**" życia inteligencji w sowieckiej Rosji. Wszak pod hasłem: „**dołoj gramotnyje!**" rozpoczęło się panowanie Chama! Cóż więc dziwnego, że Martyn Martynowicz w jaskini nieogrzanego w zimie mieszkania modlić się będzie do płonącego w piecu ognia, który rozpalił skradzionemi sąsiadowi polanami, by sprawić ostatnią radość dogorywającej żonie Maszy?! Cóż dziwnego, że chcąc zarobić na kawałek chleba student uniwersytetu w wolnych od wykładów godzinach najmuje się do rąbania drzewa?! Cóż dziwnego, że bolszewicki soldat, eskortujący aresztowanego inteligenta, „doprowadził go bagnecikiem do Królestwa Niebieskiego", za to tylko, że miał „mordę inteligentną, aż obrzydzenie bierze i jeszcze śmiał się, ścierwo, odzywać?!" Cóż dziwnego, że na miejsce dawnych przyszli do głosu i rządów „nowi ludzie": taki Benia Krzyk, król bandytów i złodziei, taki Matwiej Rodonicz, ongi parobek, obecnie „czerwony generał", mszczący się na swym dawnym panu-dziedzicu w ten sposób, że go tratuje na śmierć („zastrzelenie byłoby ułaskawieniem"), jak Kurdiukow, który „dokończa" swego ojca-białogwardzistę i tym podobni. Stosunki na wsi, niesnaski pomiędzy pokoleniami „starych i młodych", codzienne, domowe życie panów komisarzy i innych przedstawicieli sfery rządzącej okazują nam opowiadania, zebrane w drugim zbiorze p. t. „**Współczesna literatura rosyjska**" (Nakładem „Bibljoteki Groszowej". Warszawa 1927), przełożone przez Wł. **Broniewskiego.** Najcharakterystyczniejsze są tu nowele Lidji Sejfuliny, z pochodzenia tatarki, która jako nauczycielka ludowa miała sposobność doskonale poznać stosunki na wsi sowieckiej. Odwrotną stronę, jakby podszewkę bolszewickiego regimu, wywracają na światło dzienne, niepozbawione utajonej satyrycznej zaprawy, opowieści Pilniaka i Brika.

Naogół pisarze sowieccy z jakąś wprost sadystyczną rozkoszą zajmują się opisami okrutnych mordów, ohydnych gwałtów, zwierzęcych znęcań się, okrucieństw tem straszniejszych, że dokonanych przeważnie na zimno, bezcelowo, ot tak dla kaprysu. Opowieści ich, szczególnie takiego Babela, ociekają krwią, tchną jakąś pierwotną, mongolską dzikością, ujawniają nam najpodlejsze instynkta bestji w człowieku. Stąd też mogą być ciekawe, jako dokumenta społeczne, jako materjał do studjów psycho-patologicznych, jednakowoż jako twory literackie właściwego artystycznego celu nie osiągają, wzruszenia bowiem estetycznego wywołać nie potrafią, zbyt odrażającą zawierając treść. Zadziwiają szczegółowością klinicznej obserwacji, chirurgiczną pewnością cięć analitycznych, trafnością psychologicznej diagnozy — ale serca poruszyć nie potrafią, z tej prostej przyczyny, że w nich serca niema.

Dlatego zaprotestować musimy przeciwko zapowiedzianemu w przedmowie Kadena-Bandrowskiego do „**Ludzi jaskiniowych**", sojuszowi z pisarzami sowieckiemi. Dzieli nas bowiem nie tylko morze krwi, nie tylko wspomnienie krzywd dziejowych. Dzieli nas życie samo. Dzieli nas odrębny typ kultury polskiej, rozkwitłej w słońcu cywilizacji Zachodu i rosyjskiej, wylęgłej z mroków bizantynizmu. Dzieli nas wreszcie odmienny typ psychiki plemiennej. Różnemi drogami do różnych dążymy celów. Wprawdzie powiadają pisarze sowieccy, że celem ich jest poszukiwanie człowieka, czemuż jednak pokazują nam tylko dzikie, ciemne a drapieżne zwierzę w człowieku?

Rajmund Bergel.

Celem uregulowania nakładu prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

Przyczyna milczenia literackiego.

Żyjemy w czasach wielkiej posuchy literackiej. Uciemiężona literatura usiłuje gdzieniegdzie wydostać się na wierzch i odetchnąć. Tymczasem na właściwem jej miejscu panoszy się wstrętna namiastka — straganowa beletrystyka i ckliwe wierszydła. Mimo kryzysu wydawniczego, luki powstałe wskutek milczenia literatury poważnej i artystycznej zalewają groszowe wydawnictwa sensacyjne i pornograficzne pod uwodzącymi tytułami i wielobarwnemi okładkami. Ci, którzy mogliby powiedzieć coś nowego i pięknego, nie mają zapewne ducha reklamy ani kupieckiego sprytu. W czasach hochsztaplerstwa literackiego zostali usunięci w kąt. Nie mogą sobie pozwolić na żadną trybunę. Nie mamy niezależnego europejskiego pisma literackiego w Polsce. Wydawcy wierzą tylko pewne „nazwiska" bardzo zresztą zawodzące, dzienniki nie mają zaufania do prawdziwej literatury. Osłabło poszanowanie dla rzetelnych ludzi pióra, pracujących w spokoju. Wybija się nad nich grupa spryciarzy, karjerowiczów, tandeciarzy, którzy usiłują zakrzyczeć rynek literacki w Polsce. Literatura coraz częściej spychana jest w uliczne zaułki.

—oo—

Co powinna robić „Pologne Litteraire"?

Wiadomo, że do tygodnika „Wiadomości Literackich" dodawany jest co miesiąc dodatek zagraniczny „**Pologne Litteraire**", wydawany w językach niemieckim, francuskim, angielskim i włoskim. **Przeznaczony on jest do informowania kulturalnej zagranicy o stanie naszej literatury i ze względu na to swoje ważne stanowisko i znaczenie, jest subsydjowany przez władze rządowe.**

Zdawałoby się tedy, że wydawcy (ci sami, którzy wydają „Wiadomości Literackie"), powinniby mieć trochę poczucia uczciwości i pismem subsydjowanem przez rząd, pokierować rzetelnie, t. zn. oddać i zamknąć w niem obraz współczesnej literatury polskiej. **Obraz ten powinien być kompletny i pełny.**

Natomiast grupa literacka, skupiająca się około „Skamandra" i „Wiadomości Litrackich", **opanowała zupełnie „Pologne Litteraire" i informuje zagranicę za rządowe pieniądze w ten sposób, że tłomaczy na owe cztery obce języki prawie wyłącznie swoje rzeczy i omawia w owych językach prawie wyłącznie własną twórczość.** Ta sama większość literatury współczesnej polskiej, którą ignoruje kółko samouwielbiaczy z ul. Złotej w swojej tygodniowej publikacji warszawskiej — jest również ignorowana przez „Pologne Litteraire". Czy jednak ta władza, która subsydjuje organ literackiej kapliczki, nie ma prawa zażądać od niej, aby na zagranicę dała **obraz pełny** dzisiejszej literatury polskiej?

20-sta książka „Zwrotnicy".

W tych dniach opuściła prasę najnowsza **powieść Jalu Kurka p. t. „S. O. S." (Zbaw nasze dusze!)** z cyklu książek „Zwrotnicy". Jest to już 20-sta z kolei publikacja książkowa grupy literackiej krakowskiej, **walczącej od kilku lat w Polsce o bezkompromisową nowoczesność w sztuce. Powieść J. Kurka, która się ukazała już na półkach księgarskich,** opiowa historję „sekty katastrofistów" w Europie i jest jakoby alarmem o ratunek i o nowy porządek w świecie. (S. O. S. — jest, jak wiadomo, sygnałem telegraficznym o ratunek okrętów tonących na morzach).

W ten sposób grupa literacka „**Zwrotnicy**" (członkami jej są: **Tad. Peiper, Julj. Przyboś, Jan Brzękowski i Jalu Kurek**) — praktycznie demonstruje w dwudziestej z rzędu publikacji swoje postulaty artystyczne, które propagowała w teoretycznej swej trybunie — czasopiśmie „Zwrotnicy".

Cezary Jellenta o swoim „ścięciu"

Cezary Jellenta, wytrawny stylista i polemista, autor paru studjów nad Słowackim, wydał krótką polemiczną broszurkę p. t. „**Powtórne ścięcie Samuela Zborowskiego i innych**", którą nazywa „kartką z dziejów inkwizycji literacko-teatralnej". Jest to polemicznie i krytycznie ujęta charakterystyka „słowackologji", czyli badań nad Słowackim. Redaktor „Białego Pawia" nie zapomina tu w ostrym tonie o swojej krzywdzie, jaką wyrządzili mu krytycy Słowackiego, zapoznając lub przywłaszczając sobie jego rezultaty badań nad Słowackim.

Kto wejdzie do Akademji Literatury?

Mimo szeregu głosów słusznych przeciwko stwarzaniu Akademji Literatury w Polsce, ma powstać w najbliższym czasie grupa „nieśmiertelnych". Według informacji „Wiadomości Literackich" — do Akademji powołani zostaną następujący pisarze: **Sieroszewski, Staff, Przybyszewski, Boy-Żeleński, Strug, Berent, Kaden-Bandrowski, Miriam-Przesmycki, Daniłowski, Lange, Orkan, Nałkowska, Dębicki, Porębowicz, Or-Ot, Wielopolska, Iłłakowiczówna, Goetel, Morstin.** Dwudzieste miejsce — podług „Wiadomości Literackich" — jest zarezerwowane dla przedstawiciela najmłodszych. Wchodzą tu w grę: **Lechoń, Tuwim i Zegadłowicz.**

Tak skompletowana Akademja, jak ją przedstawiają „Wiadomości", byłaby rzeczywiście strasznym dowodem lekkomyślności i zarazem ignorancji warszawskiej. Nieliczenie się z zasługami, lekceważenie nazwisk, bezmyślne forytowanie swoich ludzi — chaos w orjentacji. Opuszczono w tym projekcie szereg nazwisk znanych i zasłużonych (nie wymieniamy ich), umieszczono natomiast nazwiska o mniejszej wartości (np. Lange, Nałkowska), lub zgoła „nieakademickie" (Wielopolska, Iłłakowiczówna, Morstin!). Podobnie raziłby wśród młodych już nie tyle Tuwim ile Lechoń. Człowiek młody, który prawie już nie pracuje w literaturze, zepsuty pochwałami dwóch szczupłych tomiczków poezji — ma być aspirantem na „nieśmiertelnego"?

„**PRZEGLĄD TEOLOGICZNY**", kwartalnik naukowy w zeszycie 3-im przynosi rozprawy ks. Szydelskiego „Anthropos mityczny", ks. Al. Żychlińskiego „O tak zw. „Potentia oboedientialis", ks. E. Dąbrowskiego „Pojęcie Trójcy Św. u Cieszkowskiego", ks. Gagatnickiego „Zesłanie Ducha Św. w świetle krytyki historycznej", ks.. Zygm. Baranowskiego „Reformy małżeńskie Lutra", dalej recenzje i kronikę ruchu teologicznego. — Adres redakcji: Lwów, plac Trybunalski 1.

Zezem.

Orgia uratowany.

Podjąłem się tego.

— Pójdę do Zaili — rzekłem do towarzystwa, które mnie wydelegowało — i przemówię do niej w lotne słowa. Zaręczam wam, że skutek będzie zachwycający.

Poszedłem. Przyjęto mnie gościnnie. Panna Zaila Prostokąt sama była w domu.

— Pani, przychodzę ostrzec cię przed człowiekiem, którego stałaś się ofiarą. Zygmunt Orgja, któremu niebacznie oddać chcesz swoją piękną rączkę, jest nędznikiem. Zaiste jest to bratanek Belzebuba...

— Kto? Zygmunt?

— Tak. Jest to człowiek dziedzicznie obciążony. Żyje 27 lat, a pięć z nich przepędził w szpitalu warjatów.

Zbladła.

— Są poważne poszlaki, że trudnił się handlem żywym towarem. Klasycznym świadkiem jest niejaka p. Amalja Fircyk, na której cnotę zawziął się srodze. Był dziewięć razy żonaty. Wszystkie żony jego umierały w sposób podejrzany.

— Boże!

— Mówią, że karmi się krwią. Drugą, piątą i siódmą żonę pożarł żywcem, poczem chorował długo na niestrawność.

— Nie. Nie wierzę. Pan go oczernia...

— Ja? Pani, jestem oficjalnym delegatem T. O. M. Z. — Towarzystwa Ofiar Miłosnych Zapędów... Oprócz tego narzeczony pani okradł kasę skarbową w Kowaniach, trzy banki w Warszawie. Ma na sumieniu siedem morderstw z premendytacją, dziewiętnaście w afekcie i trzydzieści cztery zabójstw.

— Nie wierzę.

Spociłem się już. A tu skutek więcej niż zły. Widziałem, że Zygmunt rośnie pomału w jej oczach na bohatera. Wówczas rozpacz podyktowała mi te słowa:

— Jestem uczciwym człowiekiem, pani. Kiedy Zygmuntowi Orgji oświadczyłem, że udam się do pani, aby go zdemaskować, odrzekł cynicznie: „Ona i tak nie uwierzy. Jest głupia i kocha mnie namiętnie..."

— Co? — Oczy Zaili błysnęły złowrogo. Strzał był celny.

— Śmiał się przytem bezczelnie. Założył się nawet ze mną, że mi się „nie uda". Mówił: „Jej mały móżdżek nie pojmie nawet tego. A jej ambicja jest po brzegi wypełniona zadowoleniem, że się jej udało mnie złowić. Jest przecież brzydka, jak noc..."

— Bandyta!

Rozpłakała się rzewnie, a ja, ukłoniwszy się nisko, wyszedłem.

— — — — — — — — — —

Ta Zaila, to jest jednak przemiłe dziewczątko. Jutro pójdę ją pocieszyć. A tym szelmom, kolegom moim, nie powiem nic. W razie czego zawiadomienia poślę im dopiero po ślubie...

Pokraka.

Inauguracja 564 r. szkolnego na Uniw. Jagiellońskim.

Wczoraj odbyła się inauguracja roku szkolnego 1927/8, 564-go z rzędu na Uniwersytecie Jagiellońskim. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele akademickim św. Anny, które o godz. 9 rano odprawił prodziekan Wydziału teologicznego ks. prof. dr. **Archutowski.** W nabożeństwie wziął udział cały Senat akademicki Almae Matris, przedstawiciele władz oraz liczne zastępy młodzieży szkolnej. Po Mszy św. rektor Marchlewski i profesorowie ubrani w togi w otoczeniu pedeli niosących berła uniwersyteckie, ruszyli do Collegium Novum, gdzie w auli zgromadziło się liczne grono zaproszonych gości. W pierwszych fotelach zajęli miejsca: ks. biskup Rospond, dziekan kapituły krakowskiej, ks. prałat Ślepicki, prepozyt kościoła św. Anny ks. kan. Masny, dalej wojewoda Darowski, gen. Wróblewski, konsulowie czeski i niemiecki, przedstawiciel Prezydjum miasta, rektor Akademji górniczej Chromiński, z ramienia Wyższego Studjum Handlowego prof. dr. Żabiński i i. Salę wypełniła szczelnie młodzież.

Przemówienie rektora Marchlewskiego.

Rektor zasiadł przy katedrze, Senat zajął miejsca po obu stronach podjum, a równocześnie rozległa się pieśń „Gaudeamus igitur“ odśpiewana przez chór akademicki. Gdy umilkły słowa pieśni, zabrał głos rektor Marchlewski. Podziękowawszy Senatowi za ponowny wybór na rektora, omówił położenie Wszechnicy Jagiellońskiej w ub. roku szkolnym.

Rok miniony był ciężki

mówił — a mógł być jeszcze cięższy, gdyby się miały sprawdzić pomruki złowrogie, które pod adresem autonomji naszej akademickiej się pojawiły. Co do tych ostatnich, na pomrukach się na szczęście skończyło, bo inaczej być nie mogło. **Autonomja akademicka to gwarancja tego, że Wszechnica pozostaje Wszechnicą, że po jej czynach poznać ją można,** a twierdzę, że nie było w naszych dziejach niczego, coby godności akademickiej uwłaczać mogło. I tak będzie po wieczne czasy, tak będzie tak długo, jak z tej katedry przebrzmiewać będzie mowa polska.

Rok miniony był ciężki nie z naszej winy, zresztą z niczyjej winy. Godzić się musimy na to, że choć najwyższe czynniki w państwie w zupełności zdają sobie sprawę z państwowego i narodowego znaczenia nauki, to jednak **nie były jeszcze w stanie przyjść nam z pomocą w rozbudowie uczelni,** która pomimo świetnych tradycyj i pomimo wysiłku wielkiego profesorów na wysokości obecnych wymagań w nauczaniu i twórczem badaniu **nie stoi.**

Mówią, że nauka to bardzo delikatny kwiat, który tylko w atmosferze cieplarnianej hodować się daje, że wymaga pieczołowitości niezwykle ofiarnej, wiecznie czujnej, gdyż inaczej zginie lub skarleje. Obserwując naszą nauke i warunki, w których bytuje, należy zaprawdę zadać kłam temu aforyzmowi. Delikatny krzew? — nic podobnego, najwytrzymalsze chyba drzewo, o konarach jak ramiona wielkoluda, o korzeniach jak najstarszego dębu puszcz naszych, którego nic w rozwoju nie wstrzyma, złamane lub okaleczone prostuje się samorzutnie, żyć chce i żyje i owocuje. A dowodów na to rok ubiegły daje pod dostatkiem. Korowód zjazdów czy czysto polskich, czy ogólno-słowiańskich, czy wreszcie międzynarodowych poświęconych różnym gałęziom wiedzy, z których każdy mniej lub więcej ściśle zazębiał się z działalnością naszej Wszechnicy, udowodnił, że nauka polska dotrzymuje kroku nauce wszechświatowej, że nieraz wznieść się może do roli pioniera, przodownika pewnego, za którego wskazaniami podążać należy.

A jednak **symbol naszej nauki, ów odporny dąb skarży się często, ciężko mu, a jednak dąb zawodzi chwilami żałośnie: czemu niema zmiłowania, czemu nie zaświta klimat lepszy, kiedy będzie mniej burz i zawiei, kiedy przestana go smagać błyskawice i wichury, ogłuszać pioruny?** I z urzędu i z troski serdecznej w ten

jęk rozpaczy

wsłuchiwać się jest obowiązkiem rektora, słyszeć winien wszystko, co się wkoło niego dzieje i trzask złamanego konara i widzieć brak dostatecznej miary odżywczego światła, odczuć brak dostatecznego pożywienia. Jeżeli chodzi o Wszechnicę naszą, to wszystkie działy nauki potrzebują gwałtownie pomocy, a zwłaszcza Wydział medyczny. **Niemal wszystkie zakłady i kliniki tego Wydziału są i przestarzałe i zbyt szczupłe, a klinika ginekologiczna, nowo budująca się od szeregu lat, nie może doczekać się wykończenia.** A przecież gdyby rozchodziło się jedynie o logiczne rozwiązanie istniejących trudności zwłaszcza w zakresie medycyny praktycznej, to rozwiązanie znaleźćby się mogło bardzo łatwo. Należałoby tylko uprzystępnić uczniom i profesorom to, co obecnie jest przed nimi zamykane, a do czego dostęp mieć powinni. Mam na myśli **szpital św. Łazarza, który ongiś pełnił obowiązki szpitala akademickiego i który tego zaszczytu dla dobra nauki polskiej i ludzkości cierpiącej powinien znów dostąpić.** Usunięto by wówczas cały szereg trudności administracyjnych, zmniejszonoby koszta popędu zarówno klinik, jak szpitala i wierzę mocno, że przecież kiedyś „common sence“ zwycięży i wspomniany projekt zrealizuje.

Ale nie byłoby rzeczą pedagogiczną — mówił dalej p. rektor — bez umiaru narzekać, zwłaszcza, że rok miniony nie był całkiem pozbawiony zdobyczy dla Wszechnicy doniosłych. Społeczeństwo zaczyna rozumieć znaczenie nauki i daje na to wartościowe dowody. W roku minionym Wszechnica nasza wspólnie z politechniką lwowską objęła w posiadanie

fundację im. ś. p. Zenona i Wandy Suszyckich

opierającą się na dobrach Boguchwała, położonych koło Rzeszowa, które **przeznaczone są aktem fundacyjnym na krzewienie nauki hodowli zwierząt, działu nauki, który ze względu na swoją doniosłość dominującą w rolnictwie doby obecnej, potrzebuje szczególnie troskliwej opieki i materjalnego poparcia.**

Następnie mowca zaznaczył, że **uczniów miał Uniwersytet aż nadto dużo i że poziom przygotowania nowo wstępujących jest po dawnemu niewystarczający.** Złu temu należy zaradzić za wszelką cenę i dlatego przedstawiciele Uniwersytetu biorą bardzo żywy udział w debatach, organizowanych przez różne czynniki, mające **szkolnictwo średnie postawić nareszcie na takiej wyżynie, aby braki obecne przestały istnieć.** Poza tem niema powodu poddawać się zwątpieniu; rezultat studjów naszych uczniów zatraca charakter osławionych studjów wojennych, są **przejawy poważnego traktowania obranych studjów fachowych coraz rzetelniejsze, poczucie obowiązku coraz większe,** tak, że tylko nadmiernym pesymizmem obarczony obserwator miałby coś do zarzucenia.

W końcowym apelu do młodzieży

p. rektor powiedział: jednego tylko od was żądamy, mianowicie tego, abyście zrozumieli, że **wolność akademickiego obywatela stworzona jest dla gentlemana, bez względu na to, czy opływa w dostatki, czy też jest zmuszony z trudnościami materjalnemi walczyć.** Ta prawda urobi wam charakter, który pozostanie wam na całe życie i zrozumiecie wówczas, że wolność dają obywatelowi prawa, którym należy ulegać, że wykształcenie daje obywatelowi państwo poto, aby mniej wykształconym służył i choć nieraz staniecie wobec tragedji ludzkości, że myśl, która ma w sobie pierwiastek niemal boskości, kłóci się z czynem, będziecie uzbrojeni w środki, aby czyn nagiąć do nakazu myśli. Zrodzi się wówczas **chęć robienia dobrze dla zaspokojenia własnej ambicji, zrodzi się wówczas postanowienie podporządkowania siebie interesowi środowiska biologicznego, z któregoście powstali, ukochacie ziemię, która dała wam życie, czcić będziecie tradycję, której jesteście ciągiem dalszym, walczyć będziecie o to, aby ród, do którego należycie, potężniał nie wyłącznie tylko dla siebie, ale na pożytek całej ludzkości.**

Stulecie Uniwesytetu londyńskiego

Mowę rektora Marchlewskiego przyjęli zebrani burzą oklasków, poczem prof. dr. Roman Dyboski wygłosił wykład inauguracyjny o Uniwersytecie londyńskim. Mowca omówił historję powstania uniwersytetu londyńskiego w zależności od uniwersytetów w Oxfordzie i Cambridge, poczem scharakteryzował doniosłą rolę, jaką stuletni uniwersytet brytyjski odegrał pod względem państwowym i naukowym. Prof. Dyboski zwrócił szczególniejszą uwagę na kontakt, jaki uniwersytet londyński utrzymuje ustawicznie ze społeczeństwem i na hojne zapisy angielskich filantropów oświatowych (kupców, przemysłowców i bankierów) na cele uniwersyteckie — która to ofiarność jest chlubą kultury angielskiej. Uniwersytet londyński obejmuje 37 zakładów naukowych, uwzględnia 8 kierunków naukowych, wydaje 22 ordzaje różnych stopni akademickich, ma wspaniale zorganizowany wydział lekarski, grupuje koło siebie wiele szkół medycznych, z których jedna np. funguje przy szpitalu św. Bartłomieja, założonym w roku 1123 przez mnicha augustjańskiego. Na wysokim poziomie naukowym stoi tam szkoła nauk ekonomicznych, która między innemi wydaje patenty na bakałarza względnie magistra handlu. Rozgłos zyskała sobie głośna londyńska szkoła medycyny dla kobiet: wydała ona pierwszorzędne siły lekarskie.

Co słychać w Krakowie?

Konkurs dramatyczny Teatru im. Juljusza Słowackiego.

Dyrekcja Teatru miejskiego im. J. Słowackiego dając wyraz swej trosce o rozwój polskiej sztuki dramatycznej oraz podejmując chlubną tradycję konkursów krakowskich z lat siedmdziesiątych i ośmdziesiątych ubiegłego stulecia, ogłasza konkurs na polski utwór sceniczny.

Pierwszeństwo mają sztuki, związane w jakimkolwiek sensie z Krakowem. Związku tego nie należy ograniczać do spraw historycznych. Także bezpośrednio żywa przeszłość Krakowa oraz współczesna jego sytuacja kulturalna mogą stanowić dramatyczne tworzywo utworu. Jest rzeczą pożądaną aby fakt odzyskania niepodległości i wynikłe stąd przemiany narodowej świadomości znalazły w sztuce wyraz niekoniecznie satyryczny. Gdyby autorowi udało się z nastroju tego wydobyć w sposób artystyczny wartości pozytywne, a dla intencji pokrzepienia serc znaleźć **formę teatralnie nową,** a równie suggestywną, jak dawne popularne widowisko patrjotyczne, sąd konkursowy uważałby takie za rezultat wybitny zarówno pod względem artystycznym, jak obywatelskim

Sztuka zapełniać musi **cały wieczór teatralny.** Wykluczone są utwory autorów nieżyjących oraz ogłoszone drukiem, albo odegrane już na scenie. Sztukę, przepisaną na maszynie, nadesłać należy pod adresem: „Dyrekcja Teatru im. Juljusza Słowackiego w Krakowie — Konkurs“. Umieszczenie godła jest zbyteczne. Do maszynopisu dołączyć należy imię, nazwisko i adres autora w zamkniętej kopercie, opatrzonej tytułem sztuki.

Termin nadsyłania utworów upływa z dniem 30 kwietnia 1928 r. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi nieodwołalnie **dnia 1 października 1928 roku,** poczem sztuki nagrodzone wejdą bez zwłoki na warunkach uprzywilejowanych na repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Ustanawia się trzy nagrody: pięć tysięcy, trzy tysiące, dwa tysiące złotych. W braku utworów, odpowiadających warunkom wyżej wymienionym, dopuszczone będą do konkursu wszelkie utwory dramatyczne dowolnej treści, idei i formy. Przewiduje się **możliwość częściowego lub zupełnego skumulowania powyższych nagród.**

Sąd konkursowy stanowią: prof. dr. Józef Kallenbach, prezes sądu konkursowego dr. Tadeusz Świątek, sekretarz sądu konkursowego, red. dr. Antoni Beaupré, dr. Leon Chwistek red. Emil Haecker, prof. dr. Zdzisław Jachimecki, dyr. dr. Zygmunt Nowakowski, reżyser Józef Sosnowski.

Projekt repertuarowy Teatru im. Słowackiego

zatwierdziła miejska Komisja teatralna.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji teatralnej, na której dyrektor teatru m. p. Nowakowski złożył sprawozdanie z działalności artystycznej teatru w ubiegłym sezonie, oraz przedstawił projekt repertuarowy na sezon bieżący. Komisja sprawozdanie przyjęła do wiadomości i zatwierdziła projekt repertuarowy tak co do sztuk twórczości rodzimej, jak i obcej.

W dalszym ciągu dyr. Nowakowski przedstawił skład personalu artystycznego na sezon 1927/1928, podając wykaz osób, które teatr opuściły, oraz wykaz sił nowozaangażowanych. Po dyskusji, w której wszyscy obecni członkowie Komisji głos zabierali Komisja przyjęła do zatwierdzającej wiadomości powyższe sprawozdanie Dyrekcji. W końcu Komisja na wniosek Dyrekcji przyjęła **projekt konkursu teatru krakowskiego na sztukę polską o charakterze narodowym.**

Szkoła nauk politycznych w Krakowie.

Przy Wydziale Prawa Uniw. Jag. istnieje jako odrębne studjum Polska Szkoła Nauk Politycznych. Naczelny nadzór nad Szkołą N. P. sprawuje Wydział Prawa Un. Jag. powierzając jednocześnie kierownictwo studjów i czynności Dyrekcji Szkoły prof. dr. Michałowi Rostworowskiemu.

Kurs studjów jest dwuletni. Wykłady, odbywające się codziennie z wyjątkiem feryj w godz. 6—8 w gmachu Collegium Novum, rozpoczną się 4-go i trwać będą do 29 maja 1928 r. Rozpoczęcie wykładów poprzedzi uroczyste otwarcie roku szkolnego i **promocja nowych 39 absolwentów,** co będzie miało miejsce 4 listopada 1927 r. o godz. 5-tej pop. w Auli Un. Jag. (Collegium Novum I. p.). Zapis na rok szkolny w Sekretarjacie Szkoły (gmach Bursy Akademickiej, ul. Garbarska 7) **zostanie zamknięty w dniu 31 bm.** Do Szkoły wpisywać się mogą conajmniej zapisani na drugi rok prawa lub filozofji, względnie oficerowie W. P. pozostający w czynnej służbie.

Dyplomy z ukończenia studjów otrzymywać mogą uczniowie S. N. P. po wysłuchaniu całkowitych dwóch kursów rocznych i po złożeniu przepisanych egzaminów.

—oo—

Kraków, 16 października 1927.

Niedziela 16: św. Gerarda Maj.
Poniedziałek 17: św. Jadwigi wd.
Poniedziałek 17: Wschód słońca o godz. 6.03, zachód o 16.47.

—oo—

OSOBISTE. Dnia 10 września b. r. we Lwowie w kościele M. Boskiej Śnieżnej odbył się ślub dr. Zdzisława Nowaczyńskiego z panną Jadwigą Kierska.

KONSUL GENERALNY RUMUNJI. Prezydent Rzeczypospolitej udzielił exequatur listom komisyjnym p. Jerzego Trajana Gallina w charakterze konsula generalnego królestwa Rumunji na obszar województw: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, krakowskiego i wołyńskiego z siedzibą we Lwowie.

P. ANTONI WAŚKOWSKI wygłosi dziś o 6-tej wiecz. w sali Kopernika U. J. odczyt: „Etyka w literaturze współczesnej“. Interesujący temat oraz osoba prelegenta zgromadzą niewątpliwie liczne grono słuchaczy. Bilety po 1 zł. i 50 gr. przy wejściu.

WALNE ZGROMADZENIE ZW. DZIENNIKARZY POLSKICH w Krakowie, odroczone w czerwcu b. r. odbędzie się dziś w niedzielę o 4 pop. w sali konferencyjnej magistratu.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 9 do 15 b. m. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 6, czerwonki 5, dyfterji 2, mumpsu 1, tyfusu brzusznego 3.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z WOZEM POCZTOWYM. Wczoraj rano na ul. Dunajewskiego, taksówka Nr. 70 wpadła na przejeżdżający wóz pocztowy. Skutkiem najechania lewe koło, resor i wachlarz samochodu uległy strzaskaniu.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Życie gospodarczo-społeczne.

Nowe drogi naszej polityki finansowej.

Rygory budżetowe. — Wzmocnione stanowisko ministra skarbu. — Rola doradcy w wykonywaniu budżetu. — Komercjalizacja kolei. — Zmiany w organizacji Banku Polskiego. — Podstawy obecnej stabilizacji złotego. — Jak będzie przeprowadzone podwyższenie emisji Banku Polskiego. — Stanowisko doradcy.

(II) We wczorajszym numerze podaliśmy pierwsze szczegóły t. zw. planu stabilizacyjnego. Z uwagi na niezwykle doniosłe jego znaczenie dla całokształtu gospodarki finansowej i budżetowej naszego państwa, przytaczamy obecnie dalsze jego punkty.

Odnośnie do budżetu znajdujemy tam m in. następujące przepisy:

Żadne wydatki nie mogą być uskutecznione, o ile **nie będzie spowodowane powiększenie dochodów.** Wszelka nadwyżka, osiągnięta w danym miesiącu będzie użyta tylko na cele, wyszczególnione w bieżącym budżecie albo w następnym.

Jeżeli w ciągu **kwartału** wydatki były zbyt duże albo dochody zbyt wysoko szacowane, co grozić może naruszeniem równowagi budżetowej, rząd **natychmiast zmniejszy wydatki, albo zapewni sobie** dodatkowe dochody. Rząd będzie kontynuował obecny system miesięczny budżetu.

Szczegółowe wydatki wszystkich ministerstw będą zatwierdzane przez **ministra skarbu** i przeniesienie dochodów poszczególnych ministerstw nie może być zatwierdzone **inaczej niż za jego zgodą.**

Wszystkie wpłaty na rzecz rządu dokonywane będą za pośrednictwem Banku Polskiego. P. K. O. i Kas Skarbowych. **Wolne fundusze skarbowe będą lokowane w Banku Polskim.**

Postanowienia te, jak widzimy, są niezwykle rygorystyczne i dające ministrowi skarbu maksimum uprawnień w dziedzinie budżetu.

Nie na tem jednak koniec. Plan stabilizacyjny daje dość dalekie uprawnienia zagranicznemu doradcy nawet w dziedzinie budżetowej Można w ogólności powiedzieć, że plan stabilizacyjny jest jakby **dostosowany** do ułatwienia **zadania „doradcy", którego cień będzie przesłaniał naszą politykę finansową.**

Jak już wczoraj donieśliśmy, rząd zdeponuje **w** Banku Polskim 75 milj. zł jako rezerwę skarbową. **Dowolnie jednak nie będzie mógł nią** rozporządzać, gdyż użycie tej sumy może nastąpić **po wykazaniu doradcy konieczności** umożliwienia **skarbowi pokrycia** bieżących **wydatków.** Rezerwa skarbowa nie będzie zniesiona ani zmniejszona tak długo, dopóki Bank Polski i doradca nie przyjdą do przekonania, że warunki rynkowe dla uzyskania pożyczek krótkoterminowych wewnątrz kraju ustabilizowały się dostatecznie.

Plan stabilizacyjny przesądza również sprawę komercjalizacji przedsiębiorstw. Postanawia bowiem, że dochody wydatków wszystkich przedsiębiorstw państwowych nie skomercjalizowanych **będą administrowane oddzielnie** od ogólnych rachunków państwowych w ten sposób, by wpływy brutto i nadwyżki **nie mogły** być inaczej użyte, jak przewidziano w budżecie. Ponadto **rząd musi w najkrótszym czasie** zorgazować **koleje na zasadach autonomicznych** albo **handlowych.**

Z przepisów normujących stabilizację wyjmujemy następujące:

Rząd oświadcza, że **zrzekł się prawa emisji biletów państwowych** i że nie będzie ich więcej emitował. Bank Polski będzie **jedyną instytucją emisyjną.** Bank Polski, jako spółka akcyjna, jest całkowicie niezależny od rządu. — Rząd pożyczył obecnie od Banku 25 miljonów złotych na mocy statutu Banku, przyznającego pożyczki rządowi w wysokości do 50 miljonów złotych. **Na czas trwania rezerwy skarbowej rząd nie będzie zaciągał dalszych pożyczek w Banku.**

W faktycznym terminie przystąpienia do wykonywania niniejszego planu lub przed terminem rząd ustali ustawowo nową wartość złotego w stosunku do złota, odpowiadającą w przybliżeniu jego obecnej wymiennej wartości. (Sprawę tę normuje wydany już dekret stabilizacyjny złotego, o którym już pisaliśmy).

W tym samym czasie zostanie zaprowadzony **obowiązek wymieniania biletów Banku Polskiego na złoto,** albo na dewizy wymienialne na złoto. Statut Banku Polskiego winien posiadać **prawo wymienialności na złote.**

Bank w porozumieniu z doradcą przestudjuje sytuację, kiedy bez niebezpieczeństwa prawo to będzie mogło być wprowadzone. **Zysk z przeszacowania złota i zagranicznych rezerw na podstawie tej nowej wartości złotego przejdzie do rezerw kapitału Banku.**

W dalszym ciągu znajdujemy postanowienia regulujące kwestję bilonu, o czem już donosiliśmy. Przepisy te przeprowadzające faktyczną drugą reformę walutową, czynią nadal Bank Polski jedynym stróżem stabilizacji złotego.

Wobec tego jednak, że dla przeprowadzenia trwałego planu stabilizacyjnego konieczne są **reformy statutu Banku Polskiego,** Rząd zgodził się na nie i przyjął plany Banku Polskiego i przystąpi z nim do pracy, aby **zamierzeniom tym zapewnić skutki prawne.** Są one następuce:

zmiana wymagań, dotyczących pokrycia,

zwiększenie kapitału zakładowego Banku,

wybór cudzoziemca na członka Rady Banku (doradca),

zmiana statutu Banku w kierunku umożliwienia sprzedaży lub zastawu weksli, wyrażonych w walucie złotowej.

W związku z powiększeniem kapitału Banku **rząd subskrybuje powiększoną część kapitału na warunkach przewidzianych w aneksie.**

Rząd wraz z Bankiem Polskim będą współpracować **dla osiągnięcia prywatnych** długoterminowych pożyczek zagranicznych. O ile jednak Bank uzna, że pożyczki takie są nadmierne i mogą zagrażać stabilizacji waluty w przyszłości, **zastosują wspólnie środki, w celu opanowania sytuacji.** Bank będzie miał prawo komunikowania swych poglądów, dotyczących celowości zakazu pożyczek zagranicznych w danym okresie czasu, a to dla obrony stabilizacji waluty.

Najkapitalniejsze są jednak przepisy odnoszące się do stanowiska doradcy, któremu plan daje **bardzo daleko idące uprawnienia** w dziedzinie **naszej polityki finansowej.** Oto postanowienia, określające jego pozycję.

1) Rząd zgadza się, że doradca będzie **członkiem Rady Banku,** a to w celu umożliwienia mu znajomości odnośnych administracyjnych i monetarnych wymagań planu.

2) Ten członek za pośrednictwem ministra skarbu **będzie pomagał i służył radami rządowi** w zakresie poczynań przewidzianych w planie. Jemu natomiast będą **za pośrednictwem ministra skarbu** udzielane informacje w celu wywiązania się z obowiązków, przewidzianych w planie.

3) Doradca będzie pełnił funkcje **przedstawiciela agentów fiskalnych pożyczki.**

4) Można mu będzie powierzyć wszelkie funkcje przewidziane w jakichkolwiek układach na mocy których Banki zagraniczne miałyby Bankowi Polskiemu udzielić kredytu.

5) Będzie on wybrany **na okres 3 lat.** Może ustąpić wcześniej jednak, o ile uzna, że dalsza funkcja jego jest niepotrzebna. O ile uzna, że wykonanie programu w roku budżetowym — 1929/30 nie jest dostatecznie posunięte, **rząd zbada wspólnie z nim sytuację i ustali, jakie wymagania planu winny być kontynuowane i na jak długo.**

6) W wypadku nieporozumienia między rządem a doradcą na tle planu, każda ze stron powoła przedstawiciela i obaj będą dążyć do wyrównania różnic. W razie zaś nieosiągnięcia wyniku obiorą osobę **trzecią innej narodowości jako rozjemcę, której decyzja będzie ostateczna.**

A nadto: „Wszelkie pożyczki zagraniczne państwowe lub komunalne mogą **być dokonane po zasięgnięciu opinji doradcy".**

Niezależnie od wyżej przedstawionych uprawnień, doradcy owemu będzie przysługiwał **decydujący głos w sprawie użycia pożyczki.**

Propaganda oszczędności tylko na terenie woj. krak.

Organizuje ją Komitet „Dnia Oszczędności" pod przew. dyr. Federowicza.

Na zaproszenie i pod przewodnictwem członka Komitetu stałego Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego w Medjolanie, naczelnego Dyrektora Kasy Oszczędności miasta Krakowa **Dr. Tadeusza Federowicza,** odbyło się w dniu 13 bm. w Kasie Oszczędności m. Krakowa — doroczne posiedzenie stałego Komitetu organizującego „Dzień Oszczędności" w województwie krakowskiem.

W skład Komitetu wchodzą reprezentanci: **Województwa krakowskiego, Kurji Metropolitarnej, Dow. Okręg. Korpusu Nr. V, Izby Skarbowej, Dyrekcji Kolei Państw., Kuratorjum okręg. szkol. krakowskiego, Prezydjum m. Krakowa, Banku Polskiego, Pocztowej Kasy Oszcz., Banku Gospodarstwa Krajowego, Izby handlowej, Związku Banków w Polsce, Kasy Oszczędności miasta Krakowa, Powiatowej Kasy Oszczędności, Podgórskiej Kasy Oszczędności, Kongregacji Kupieckiej i Wojewódzkiej Izby Rękodzielniczej.**

Zebranie zagaił przewodniczący **Dyr. Dr. Federowicz,** który przedstawił krótką **genezę powstania idei „Dnia Oszczędności"** w organizacjach **całego świata** na zasadzie uchwały Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego w Medjolanie, powziętej w r. 1924, a zatwierdzonej uchwałami Kongresu oszczędnościowego w Filadelfji w r. 1926.

W myśl wyżej powołanych uchwał **obchodzonym ma być w dniu 31 października każdego roku „Dzień Oszczędności", w każdem z około 40 państw reprezentowanych w Wszechświatowym Międzynarodowym** Instytucie Oszczędnościowym.

Dzień ten poświęcony jest **propagandzie idei oszczędnościowej w najszerszem tego słowa znaczeniu,** tak w życiu publicznem, jak gospodarczem i prywatnem.

Następnie Dr. Federowicz udzielił głosu zastępcy przewodniczącego dyr. **Karolowi Bieńkowskiemu,** który przedłożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności Komitetu w roku ubiegłym, podnosząc z największem uznaniem wydatny udział duchowieństwa, armji, władz państwowych i samorządowych oraz instytucyj i organizacyj społecznych w urządzeniu obchodu „Dnia Oszczędności" w ubiegłym roku.

Sprawozdawca postawił następnie wniosek, aby w roku bieżącym zastosować te same zasady propagandy jak w zeszłym roku.

Po przeprowadzonej ożywionej dyskusji, w której zabierali głos: prezes Józef Greger, ppułk. Miodoński, naczelnik wojew. Zawalski, dyr. Makowski, dyr. Gawroński oraz inni członkowie Komitetu, postanowiono w roku bieżącym rozszerzyć znacznie działalność Komitetu na obszarze województwa krakowskiego.

Reprezentanci Armji, Województwa krakowskiego, Kuratorjum szkolnego, wszystkich organizacyj i instytucyj autonomicznych i społecznych, zastąpionych w Komitecie, **zobowiązali się ich imieniem do jak najwydatniejszego poparcia akcji Komitetu** tak, aby w dniu 31 października br. propaganda oszczędnościowa objęła w najszerszem tego słowa znaczeniu **całe województwo krakowskie.**

Uprzywilejowanie Warszawy w kredytach

Od chwili powstania Bank Gosp. Kraj. przeznaczył na cele budowlane do końca sierpnia br. kwotę **131,979.000 zł,** w czem tegoroczne kredyty wynosiły sumę **57.000.000 zł.** W najbliższej przyszłości mają być uruchomione **kredyty do wysokości 100 milj. zł.** Suma ta będzie wpłacona do Banku ze skarbu państwa ratami, wskutek czego Bank też realizować będzie kredyty stopniowo według pewnej kolejności, mając na względzie najpilniejsze potrzeby. **Przedewszystkiem uwzględnione będą potrzeby Warszawy i Łodzi,** a następnie miast **zniszczonych przez wojnę** i dotychczas w niedostatecznej mierze odbudowanych, dalej **Zagłębia Dąbrowskiego** i miast w województwach **wschodnich.** — W tej kwestji ma zająć stanowisko Państwowa Rada Funduszu Rozbudowy Miast, która w krótkim czasie ma być zwołana.

Część wyżej wspomnianego kredytu, tj. 20%, ma być rozdzielona na **specjalne cele,** a więc pomiędzy miasta zniszczone na Kresach, na potrzeby Gdyni, na **uzupełnienie kontyngentu Warszawy i Łodzi,** wreszcie na potrzeby osiedli podmiejskich, które w myśl dekretu będą miały prawo do kredytów ulgowych z funduszów rządowych.

Sprawy urzędnicze.

OFICEROWIE MAJĄ PIERWSZEŃSTWO.

Według projektu ministerstwa spraw wojskowych, oficerowie przeniesieni do rezerwy lub stanu spoczynku, przy jednakowych kwalifikacjach z innymi kandydatami na stanowiska państwowe lub samorządowe i w przedsiębiorstwach, subwencjonowanych przez państwo, przysługuje prawo pierwszeństwa. Celem przestrzegania tej zasady ma być powołana do życia specjalna komisja, w skład której wchodzą przedstawiciele poszczególnych ministerstw.

Radio.

RADJO W AEROPLANACH. Polska Liga Lotnicza „Aerolot" przeprowadziła w Warszawie próby bezpośredniego połączenia aparatów pasażerskich z ziemią przy pomocy radja. Próby te wypadły pomyślnie.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek 17 października.

Kraków (422): godz. 12 Sygnał czasu, komunikaty i koncert z płyt gramofonowych; 18.15 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t. „Druga bitwa nad Marną", wygłosi p. min. dr. Kazimierz Kumaniecki, prof. Uniw. Jag.; 19.30 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: p. H. Chrzanowska: „Opieka społeczna nad niemowlęciem"; 20 Komunikat sportowy i inne; 20.30 Transmsija z Warszawy.

Warszawa (1111): godz. 12 Sygnał czasu, komunikaty i nadprogram; 15 Komunikat gospodarczy; 16 Odczyt; 16.25 Nadprogram i komunikaty; 16.40 Odczyt; 17.05 Komunikaty P. A. T.; 17.20 Odczyt; 17.45 Program dla młodzieży i dzieci; 18.15 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja"; 19 Komunikat rolniczy; 19.15 Rozmaitości; 19.35 XXI-sza lekcja języka francuskiego; 20 Audycja poświęcona Rumunji; 20.30 Koncert wieczorny poświęcony muzyce rumuńskiej.

Poznań (280.4): godz. 12.45 Koncert orkiestry wojskowej, 13 Notowanie giełdy zbożowo-towarowej; 14 Notowania giełdy pieniężnej; 17 Pogadanka w języku francuskim; 17.45 Transmisja koncertu z „Wielkopolanki"; 19 Nadprogram; 19.10 Odczyt; 19.35 Komunikat gospodarczy; 19.55 Odczyt; 20.30 Wieczór chopinowski; 22 Sygnał czasu; 22.20 Transmisja muzyki tanecznej z „Carllonu".

Sport.

Dzisiejsze imprezy sportowe w Krakowie.

POGOŃ—CRACOVIA grają na boisku Cracovii o godz. 3 pop. Ostatnie wyniki Pogoni z Wisłą (2:0) i Cracovią (0:0) są najlepszą reklamą dla tych niezwykle emocjonujących zawodów.

Ł. K. S.—JUTRZENKA. Rozgrywka ta o mistrzostwo ligi odbędzie się na boisku Jutrzenki o godz. 3 pop.

W PROGRAMIE ZAWODÓW KOŚCIUSZKOWSKICH „SOKOŁA" odbędzie się marsz dystansowy pań na dystansie Sokół (ul. Wolska) — Wieliczka, meta rynek. Początek o g. 6.30 rano.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Po zamknięciu kroniki.

SAMOLOT SANITARNY DO KRAKOWA NADSZEDŁ.

Sekcja Lotnictwa Sanitarnego L. O. P. P. komunikuje, że onegdaj nadszedł transportem kolejowym do Krakowa z fabryki „Samolot" w Poznaniu—Ławicy płatowiec sanitarny, zamówiony tamże za pośrednictwem Departamentu Lotnictwa na dogodnych warunkach spłat za cenę 34.500 zł. Pierwsza rata w kwocie 15.000 złotych została już wpłaconą.

NA WIDOK LEKARZA POGOTOWIA UCIEKŁ PRZEZ OKNO. Tadeusz Łabaj, zam. przy ul. Pędzichów 18, przyszedł wczoraj nad ranem po wesołej zabawie do domu i w przystępie „dobrego" humoru wszczął sprzeczkę z żoną. W trakcie kłótni wybił szybę w oknie kalecząc sobie rękę. Domownicy zawezwali Pogotowie ratunkowe, a Łabaj widząc wchodzącego do pokoju lekarza Pogotowia wyskoczył przez okno na podwórze, gdzie został przytrzymany i opatrzony.

—oOo—

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela: po południu „Proboszcz wśród bogaczy", wieczór „Koniec Mistres Cheyney".
Poniedziałek: „Człowiek i nadczłowiek".
Wtorek: „Koniec Mistres Cheyney".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Sobota: „Paganini" występ M. Wawrzkowicza.
Niedziela po południu po cenach zniżonych: „Król kawy".
Niedziela wieczór: „Paganini" występ M. Wawrzkowicza.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Sobota: Czeska Filharmonja.
Niedziela: Czeska Filharmonja (dwa występy).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

KINO WANDA: „W szponach drapieżnego sępa" i „Mumja wnuczki Kleopatry".
SZTUKA: „Uśmiech losu".
WARSZAWA: „Szymon Lewi w Ameryce" „Kandydat na tamten świat".
PROMIEŃ: Ręce do góry i Djabełek.
NOWOŚCI: „12 Diamentów".
BAGATELA: „Gracz w szachy".
UCIECHA: „Kabaret".
CORSO: „Iwonka".

—oo—

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. W próbach obok „Turandot", którą kieruje dyrektor Nowakowski dwie nowości polskie: Zygmunta Kaweckiego „Fura słomy" i Stefana Grabińskiego „Larwy". Obie te sztuki wejdą w najbliższym czasie na repertuar.

OSTATNIE DWA KONCERTA CZESKIEJ FILHARMONJI W KRAKOWIE. Chcąc wykorzystać krótki pobyt w naszem mieście dają Filharmonicy czescy dziś w niedzielę dwa koncerta, a to: przed południem o godzinie 11.15 Poranek poświęcony Beethovenowi i o godzinie 8 wieczór koncert złożony z arcydzieł symfonicznych Ryszarda Straussa i Ryszarda Wagnera. W poranku Beethovenowskim, zawierającym „wielką uwerturę" Leonorę Nr III i „Symfonję przeznaczenia" C-moll, wystąpi jako solista świetny skrzypek O. Cerny, który wykona koncert D-dur. Największą jednolitością stylu odznacza się program wieczornego koncertu. Obok manumentalnych dzieł Wagnera znajdują się dwa poematy symfoniczne R. Straussa: poemat nastrojowy „Śmierć i wyzwolenie" i drugi poemat pełen polotu i barwności „Don Juan".

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś w niedzielę o godz. 3.30 po południu po cenach zniżonych „Król Kawy". Będzie to nieodwołalnie ostatnie przedstawienie tej operetki, która tak mile zapisała się w pamięci publiczności; wieczorem dziś i codziennie o godz. 7.30 mistrzowska operetka Lehara „Paganini" ze wspaniałą wystawą we wzorowem wykonaniu najlepszych sił naszej sceny z występem ulubieńca publiczności M. Wawrzkowicza w partji tytułowej. W przygotowaniu pod reżyserją Tad. Pilarskiego jun. doskonała, tryskająca humorem operetka Waltera Broniewskiego p. t. „Karnawał Miłości", która wystawiona będzie z całym przepychem.

Serce Kościuszki przybyło do Warszawy

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę o godz. 4 po poł. przybyło do Warszawy serce **Tadeusza Kościuszki**. Na Dworcu Głównym oczekiwali na pociąg wiozący serce przedstawiciele władz, stowarzyszenia, tudzież kompanja szwoleżerów. Urnę ze sercem wniesiono do sali recepcyjnej, **skąd specjalna delegacja przewiozła je do kaplicy na Zamku, gdzie będzie przebywać do dalszej decyzji.**

Mussolini rokuje z Watykanem.

Paryż. (PAT). „Matin" donosi, że rozmowy **między Watykanem a Mussolinim toczą się na podstawie tych propozycji, które swego czasu podczas wojny wypracował Erzberger.** Erzberger zaproponował mianowicie, aby Watykanowi **odstąpiono całą dzielnicę Rzymu po lewej stronie Tybru, jakoteż szeroki skrawek aż do morza łącznie z portem.**

Warszawa. (Telef. wł.) Wielkie wrażenie w kołach dyplomatycznych w Rzymie wywołały **dwa artykuły na łamach półurzędowego organu Watykanu „Osservatore Romano".** Oba poświęcone są sprawie rzymskiej, gdzie po raz pierwszy sekretarjat Watykanu **stawia kwestję jasno i wyraźnie i wyszczególnia warunki, na** jakich sprawa rzymska mogłaby być załatwiona. Odpowiadając na artykuły senatora Gentilego i Arnolda Mussoliniego „Osservatore Romano" **wyłącza całkowicie przypuszczenie możliwości pośrednictwa** obcego, które mogłoby pociągnąć za sobą **trudności,** oraz bierze za punkt wyjścia **rokowania bezpośrednie z rządem włoskim na podstawie rzeczywistej niepodległości Stolicy Apostolskiej na terytorjum choćby minjaturowem. Wolność zupełna Głowy Kościoła katolickiego powinna być zagwarantowana wyraźnie w oczach wiernych całego świata. Od tych warunków Watykan odstąpić nie może.**

Opozycja w Sowietach wzrasta w siły.

Warszawa. (Telef. wł.) Opozycja w Sowietach **wysptępuje coraz otwarciej.** Olbrzymią sensację wywołał fakt wystąpienia po stronie opozycji **trzech wybitnych członków centralnej komisji kontrolującej w Moskwie Petersona, Jewdokimowa i Bakalewa.** Wystąpili oni w obronie 35-ciu opozycjonistów i mają być za to **postawieni przed najwyższy sąd partyjny.** — „Prawda" **atakuje namiętnie opozycjonistów,** żądając natychmiastowego **usunięcia ich z partji.** Opozycji nie **można** pozwolić — pisze dziennik — **na stworzenie drugiej partji oraz na zorganizowanie tajnych drukarń.**

ZNAMIENNE POSIEDZENIE UKRAIŃSKIEGO W. C. I. K.

Warszawa. (Telef. wł.) Na drugiej sesji Wcika **w Charkowie** wielkie wrażenie wywarło przemówienie przedstawiciela moskiewskiego komisarjatu spraw zagranicznych **Bersina,** który oświadczył, że międzynarodowa sytuacja Sowietów **jest ciężka i niebezpieczeństwo bliskiej wojny istnieje.** Bersin **przestrzegał przed paniką, nawołując do spokoju.** W imieniu rządu Ukrainy odczytał deklarację **Skrytnik,** oświadczając, że Ukraina **nie pragnie oderwać się od Rosji i że wszelkie zakusy przeciwko Ukrainie armja czerwona odeprze.** Oświadczenie Skrytnika było **pokryte milczeniem.** Rzecz charakterystyczna, że prezes **komisarzy ludowych Czubar uchylił się od jakiegokolwiek wystąpienia.**

—oOo—

MONGOLJA POD KOMENDĄ MOSKWY.

Moskwa. (PAT). Rząd mongolski uczynił **ustępstwa w rokowaniach z Unją Sowiecką co do zawarcia rosyjsko-mongolskiego paktu przyjaźni.** Pakt, który wkrótce będzie podpisany przewiduje **postawienie sił zbrojnych w Mongolji pod komendę rosyjską.** Stanowisko doradcy wojskowego otrzyma Borodin, **natomiast naczelną komendę nad armją mongolską Margolin.**

Zamach na posła albańskiego.

Praga. (PAT). Poseł albański w Białogrodzie **Zena Beg,** wyznaczony na takie samo stanowisko w Pradze, **padł wczoraj o godz. 10 wieczór ofiarą zamachu, mianowicie** jakiś młodzieniec **dał do siedzącego w kawiarni posła kilka strzałów rewolwerowych,** od których Zena Beg **zmarł w drodze do szpitala.** Pojmany przez policję morderca oświadczył, że nazywa się **Agividih Bebi. Jest studentem, ur. w r. 1901** w Elbassan. Zamachu dokonał rzekomo dlatego, **iż Zena Beg zdradził jakoby Alban na rzecz Jugosławji.**

Zjazd międzynarodówki górniczej.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 bm. odbędzie się posiedzenie socjalistycznej międzynarodówki górniczej w Warszawie. W posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele **Anglji, Niemiec, Belgji, Francji, Hiszpanji, Luksemburga, Czechosłowacji, Austrji, Węgier.** Prawdopodobnie przybędzie też **delegat Ameryki Południowej.** Tematem obrad będzie **kryzys w przemyśle górniczym i wynalezienie sposobu przeciwdziałania kryzysowi skali międzynarodowej.** Referat o sytuacji w przemyśle górniczym w Polsce wygłosi **poseł Stańczyk.**

Delegaci obcych krajów **podejmowani będą uroczyście.** Delegaci ci wyrazili życzenie zwiedzenia **Lwowa, Borysławia i Górnego Śląska.**

Paryż. (PAT). „Journal Industriel" donosi z Brukseli, że kartel niemiecko-belgijsko-luksemburgsko-holenderski zakładów drutu walcowego został rozwiązany a to dlatego, ponieważ pewne przedsiębiorstwo belgijskie przedsięwzięło budowę nowych zakładów i zamierza rozszerzyć tak bardzo swą produkcję, że uważało za najlepsze wystąpienie z kartelu. Wystąpienie tego przedsiębiorstwa pociągnęło za sobą wystąpienie wszystkich belgijskich zakładów.

GEN. GOMEZ W PUŁAPCE?

Meksyk. (PAT). Gen. **Alvarez** ogłasza, że wojska federacyjne wykryły w okręgu Huatusco w stanie Veracruz **gen. Gomeza z 35 partyzantami.**

—oo—

3. XI. POCZĄTEK SESJI FRANCUSKIEGO PARLAMENTU.

Warszawa. (Telef. wł.) **Francuska Izba deputowanych rozpocznie obrady w dniu 3-go listopada.**



Reorganizacja O. W. P.

Warszawa. (Telef. wł.) Wydział wykonawczy O. W. P. ogłasza w związku z wypadkami lwowskiemi komunikat, w którym **proponuje pewne zmiany organizacyjne,** mianowicie: oboźny okręgu lwowskiego prowincjonalny obejmie poza dotychczasowem zwierzchnictwo nad obozem w Przemyślu i Rzeszowie, zaś oboźny tarnopolski obejmie zwierzchnictwo nad obozem czortkowskim. Wydział wykonawczy polecił oboźnemu lwowskiemu podjąć zabiegi w celu zniesienia zarządzenia dyrekcji policji.

Nadużycia.

Warszawa. (Tel. wł.) Władze wileńskie dyrekcji poczt i telegrafów wykryły **w Baranowiczach nadużycia na sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych.** Aresztowano urzędnika **Wasilewskiego i kierownika urzędu Sokolnickiego.**

—o : o—

POŚWIĘCENIE POMNIKA KU CZCI POLEGŁYCH W POZNANIU.

Warszawa. (Tel. wł.) W dniu 22 bm. w Poznaniu odbędzie się uroczyste poświęcenie pomnika ku czci poległych w wojnie bolszewickiej. W uroczystości weźmie udział **Prezydent Rzplitej.**

—o : o—

OTWARCIE HONOROWEGO KONSULATU FINLANDZKIEGO WE LWOWIE.

Warszawa. (Telef. wł.) W poniedziałek odbędzie się otwarcie honorowego **konsulatu finlandzkiego we Lwowie.** Na uroczystość wyjechał poseł finlandzki **p. Prokope.**

—o : o—

NAPAD BANDYTÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) Pod miejscowością **Puszcza Marjańska** w powiecie skierniewickim do jadących bryczką: **proboszcza miejscowej parafji ks. Jankowskiego, organisty, jego żony i woźnicy dali kilka strzałów niewykryci sprawcy, ukryci za przydrożnemi drzewami. Strzały raniły księdza w kręgosłup, woźnica i żona organisty są lżej ranni.** Sprawcy napadu zbiegli. Policja przypuszcza, że napastnicy chcieli dokonać zamachu rabunkowego na dyrektora zakładu karno-wychowawczego w Studniewie, który miał wieczorem przejeżdżać, mając przy sobie większą ilość gotówki.

◄ ROK ZAŁOŻENIA 1808 ►



Jedyna Polska Krajowa Firma

Odlewnia Dzwonów

Braci Felczyńskich

W KAŁUSZU I PRZEMYŚLU 54

KAŁUSZ, ul. Króla Jana Sobieskiego. — Telefon Nr. 20

PRZEMYŚL, ul. Krasińskiego 63. — Telefon Nr. 108.

Odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.

Dostarcza dzwony harmonijne jakoteż pojedyncze w dowolnych wielkościach i tonach z metalu (bronzu) najlepszego o głosie czystym i donośnym.

Dzwony pęknięte przelewa, oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonji do dzwonów starych już istniejących.

Dzwony stare uszkodzone przyjmuje do naprawy i przemontowuje stare systemy na nowe.

Posiada stale na składach wielką ilość dzwonów już gotowych o rozmaitej wadze i tonach.

Dzwony dostarcza na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, — w razie zaś, gdyby dzwony dostarczone nie odpowiadały wyżej podanym warunkom, firma własnym kosztem zabiera je napowrót, nie roszcząc sobie żadnej pretensji do strony kupującej.

Ceny najniższe. 54 **Spłata ratami**

Wielka ilość listów pochwalnych do przeglądu.



Już nadeszły! **Już nadeszły!**

Wyłączny zastępca: najstarszy skład fortepianów firmy

Wł. Bołoński (Z. Raba nast.) Kraków, Pałac Spiski. Telefon 465.

RADJOSWIAT

A paraty od Zł. 8.70 do 2250.
D etektory od Zł. 1.20 do 19.40.
J acji amerykańskie po Zł. 2.80.
O porniki żarzenia od Zł. 1.50 do 21.50.
S wietlne anteny od Zł. 2.30 do 8.
W arjomierze i cewki bezkonkurencyjne.
I zolatory antenowe od Zł. 0.04.
A kumulatory od Zł. 7.70.
T ransformatory od Zł. 14 do 42.

Kraków, ul. Florjańska 3. Tel. 2183.

Wszystko w największym wyborze po najniższych cenach. Żądajcie bezpłatnych prospektów. Obszerny ilustrowany katalog 60 gr. Poradnik dla amatorów 1. Zł. 1208

Kapelusze Męskie — Czapki — Bieliznę — Krawaty — Kołnierze — Skarpetki — Getry, Pończochy — Rękawiczki — Pullovery — Kamizelki — poleca znana z taniości firma: **„Au Bon Marché“** **Kraków, ul. św. Tomasza 20** przecznica Florjańskiej. 1132

M-ra Redera

HUMOL

Wyciąg ziołowy usuwa

ŁUPIEŻ

zapobiega wypadaniu włosów.

Cena zł. 1·50.

Do nabycia wszędzie

Wyrób: Apteka Redera w Krakowie Karmelicka 23.

NA RATY

JUŻ NADESZŁY PŁASZCZE DAMSKIE JESIENNE i ZIMOWE oraz UBRANIA MĘSKIE i PALTA

Najnowsze i najwytworniejsze modele po umiarkowanych cenach do nabycia w firmie

K. JAROSZ i Spółka

Kraków Florjańska 35. Tel. 2329. 1024

Wina mszalne włoskie

„Etna bianco“ i „Partenico“

po niskich cenach dostarcza

P. T. Duchowieństwu

zaprzysiężona przez Konsystorz J. E. Księcia Metropolity krakowskiego i Ks. Arcybiskupa Apostolskiego Internuncjusza w Lettonji Antoniego Zeuhini 1106

firma S. E. V. I.

Biuro i skład win:

Kraków, plac Szczepański l. 6.

Telefon 0487.

TOWARZYSTWO CHRZEŚCIJAŃSKIE

ZJEDNOCZONYCH KRAWCÓW

SKA Z OGR. ODP.

w Krakowie, Rynek Gł. 9. pasaż Bielaka

zawiadamia **Przewielebne Duchowieństwo** że wykonuje 1072

sutanny od zł 120, palta zimowe od zł 180.

Lokal otwarty bez przerwy od 7 rano do 8 wiecz. **Materjały i birety doborowe na składzie. Ulgi w spłatach.**

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamowienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

U ks. Gadowskiego w Bochni

nabyć można za gotówkę netto:

Psychologja wychowawcza, podręcznik popularny, oparty na doświadczeniach najnowszych, z zastosowaniami wychowania po . . . . zł. 4·50
Katechizm większy dla 5-tej i 6-tej klasy powsz. i niższego gimn. . . . . . . „ 2.20
Wyciąg katechizmowy po . . . . . . „ —·80
Upominek duchowny z katechizmem ogólnym i przygotowaniem do Spowiedzi i Komunji św. . . . . „ —·20
Krótka Historja Kość. dla 7-mej kl. powsz. (wyd. drugie) . . . . „ 1.20
— Tasama w wyd. pierwszem . . „ —·80
Historja Kość. dla sem. naucz. . . . . „ 4·—
Katechezy Biblijne dla I i II kl. . . . . „ 4.—
Dobry Pasterz dorosłych, modlitewnik oprawny po 1½, 2, 3 i 4 zł.
Dobry Pasterz dzieci, modlitewnik oprawny po 1, 1½, 2 i 3 zł

Przy wpłaceniu z góry ponad 20 zł. przesyłka franco i rabat 10%. Resztę wydawnictw ks. W. G. sprzedaje Książnica-Atlas we Lwowie. 923

Skład papieru i galanterji

MICHAŁ SŁOMIANY

Skład papieru i galanterji

Kraków — Sławkowska 24 — Dom księży Emerytów

Papiery i wszelkie przybory szkolne i kancelaryjne — Księgi handlowe.

(Rączki do napełniania wieczne złote piórą.)

Papiery listowe	LUSTRA	Wyroby skórkowe
Pocztówki artystyczne	SZACHY	zakładu wychowawczego w Miejscu Piastowem.
ALBUMY	SZACHOWNICE	Wykonuje:
na pocztówki i fotografje	DOMINA	BILETY WIZYTOWE
RAMKI	KARTY DO GRY	Zawiadomienia ślubne.

Kasetki drewniane od zł. 2.—

RADJO-sprzęt Aparaty

Precyzyjne odbiorniki od 1—7 lamp Zakres fal od 25 - 3000 metrów. Głośniki — słuchawki w wielkim wyborze.

Dla P. T. Duchowieństwa, Urzędników państwowych ulgi. Żądać ofert. 1101

KRAKÓW Karmelicka L. 15. **„RADJO-SFINKS“**

Kanarki

harceńskie, wzorowe śpiewaki, samce po 30 zł., samiczki po 10 zł. wyśle pocztą za pobraniem Gajewski Stan. Bochnia ul. Brzeźnicka 1427 dawniej Kraków, ul. św Gertrudy 10.

NA RATY! **NA RATY!**

Elegancki Świat ubiera się tylko w firmie

J. i S. EMMER, Kraków, Florjańska 43 front.

Telefon 42-11. 1182

Dział męski:

ubrania, futra, palta, ubrania studenckie i chłopięce, spodnie, raglany, kurtki skórzane i t. p.

Dział damski:

płaszcze, kostjumy, płaszcze selskinowe według najnowszych modeli zagranicznych.

Materjały bielskie i angielskie oraz płótna krajowe i zagraniczne.
Futra męskie długie i kurtki futrzane, oraz damskie płaszcze selskinowe, bibretowe i t. d.
Ubiory męskie, oraz okrycia damskie gotowe i na miarę.
Obuwie męskie i damskie, krajowe i zagraniczne.

Ceny bardzo niskie! **Kolosalny wybór!**

Pracownia artystyczno-rzeźbiarska

Andrzeja Muniaka

w Tarnowie, ulica Skargi 604.

poleca się **P. T. Duchowieństwu** do wykonania wszelkich przedmiotów urządzeń kościelnych i meblowych.

Odnawia i przerabia stare urządzenia bardzo dokładnie i pięknie.

Wzory i kosztorysy na żądanie.

FIRANKI portjery we wszystkich gatunkach **hurtownie i częściowo** poleca najtaniej MICHAŁ WEITZ, Kraków **Grodzka 71.** (końcowy sklep)

Zarejestrowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego

reskryptem L. 3288/27 z dnia 6. VIII. 1927., zatwierdzonym przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Kursa Maturyczne i Dokształcające „WIEDZA“

Kraków, ul. Studencka 14 I. p.

przygotowują do egzaminów wszystkich istniejących typów szkół średnich.

1) **Kurs maturyczny** 1-roczny i 2-letni wszystkich typów gimn.

2) **Kurs niższej szkoły średniej** w zakresie 4-ch klas

3) **Kurs seminarjum nauczycielskiego.**

4) **Kurs szkoły handlowej** jednoroczny i ½-roczny.

5) **Analogiczne kursy piśmienne wszystkich typów**, zostały zreorganizowane, a uczestnicy kursów tych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materjału naukowego, t. j. skryptów, wskazówek i programów, tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA“ udzielają nauki tylko najwybitniejsze siły fachowe krakowskich zakładów średnich od 5-6 godzin dziennie

Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (nic.)

Dla wojskowych i urzędników państwowych opust 25%.

Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.

Organista kawaler, posiadający świadectwo z Konserwatorjum, poszukuje posady. Zgłoszenia do redakcji „Głosu Narodu“ pod "Organista" 1205

Gospodyni w średnim wieku znająca się na kuchni i gospodarstwie wiejskim, sumienna i pracowita poszukuje posady na plebanji. A. Malinowska, Dwór Korzeniów poczta Przecław. 1201

MIÓD

pszczelny — lipcowy

ostygły, twardy, czysty, bez domieszek pod gwarancją, z własnej największej galicyjskiej pasieki wysyła za pobraniem wraz z naczyniem i opłatą pocztową 5 kg. 15 zł., 10 kg. 29 zł., 20 kg. 56 zł.

Eugeniusz BILIŃSKI w Zbarażu. 263

„Ecole Pigier de Paris“

pensjonat dla panienek w pałacyku położonym o 20 min. od Paryża.

Dobre utrzymanie, — czyste powietrze.

W programie naukowym: rachunkowość, wiadomości z handlu, krój, konwersacja francuska etc. — Adres: **Avenue 11 Novembre 18, LA VARENNE (Seine).**

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

Teodora Zajdzikowskiego KRAKÓW św. Jana 30.

Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m² wykonuje się przy większych zamówieniach na raty

Ceny 50% niższe niż wszędzie. 61

Istnieje przeszło 100 lat!

Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami.

GRAND PRIX, Rzym 1926.

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926.

Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1926.



ODLEWNIA

DZWONÓW Karola Schwabego

w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.

odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.

Ceny najniższe! **Warunki spłaty dogodne!**

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.